

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 2.700
z dostawą do domu M 3.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 3.000
za granicą . . . M 4.500

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

120 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 100 M., w nekrologii 250 M., w kronice, re-partuar i dział gospodarczy 500 M., po kronice 400 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 600 M. Paski na kolumnach tekstowych 400 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 40 M., dla poszukujących pracy 20 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 240.000 M. Zagrani-
ca 50 procent drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — № Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

Odpowiedzialność Witosa.

Organizacja wewnętrzna naszego państwa nie jest skończoną. Zasady ustaliła konstytucja, lecz rozbudowanie wedle nich organizmu państwowego jest zadaniem głównym obecnego Sejmu i Senatu. Obecny bowiem Sejm i Senat mają uchwalić ustawy o samorządzie gminnym, powiatowym i wojewódzkim, uchwalając zaś, zdecydować na dziesięć lat o celach i kierunku całej naszej polityki wewnętrznej, przede wszystkim polityki kulturalnej. Zagadnieniem też głównym, jakie nasze Izby będą musiały rozstrzygnąć, zagadnieniem ich centralnym jest problem mniejszości narodowościowych.

Problem ten nie może pozostawać dłużej kwestią otwartą. Rząd nasz w sprawach mniejszości narodowościowych nie może już dalej nie mieć programu, stałych wytycznych, jasnej, przewodniej idei, którą realizowałyby także i przyszłe pokolenia.

W ubiegłym czterolecu Polska nie miała granic zewnętrznych, były one kwestią otwartą, w znacznej mierze także i skutkiem braku jednego i jasnego programu naszej polityki zewnętrznej. Obecnie granice te są ustalone, utrwalił je jednak dopiero załatwienie problemu mniejszości narodowościowych; dopóki bowiem problem ten w naszej polityce wewnętrznej jest jak obecnie kwestią otwartą, tak długo sami, jak gdyby od wewnątrz kwestionujemy nasze granice naszego państwa i czynniki je od ich strony wewnętrznej równymi. A to, nie może nie być dźwignią stałego dla nich, także i zewnętrznego, niebezpieczeństwa.

W ubiegłym czterolecu polityka wewnętrzna naszych rządów — jeśli o takiej można mówić — była odbiciem enkaenowo-belwederkiej polityki zagranicznej i jej federacyjno-imperialistycznej ideologii. Polityka ta protegowała wrogi ruchy narodowościowe tam, gdzie one istniały, a na Wołyniu i w Wileńszczyźnie wręcz wytworzyła sztucznie narodowości ukraińską i białoruską. Wynikiem tych działań jest jedna piąta część Sejmu, zajmująca wobec państwa naszego i narodu wrogi stanowisko, czująca się obcym, odrębnym ciałem w organizmie Rzpltej, zmierzająca bądź, jak żydzi, do zdobycia decydującego wpływu na rządy państwa, celem pasorzytniczego urzędowania się w niem, jako obcy element na prawach wyjątkowych, bądź też, jak Ukraińcy i Białorusini jawnie, a Niemcy skrycie, do zniszczenia Polski i ponownego jej podziału między Niemcy i „federacyjną republikę rosyjską“.

I gdyby sejmowi przedstawiciele naszych mniejszości narodowościowych nawet i stali bez zastrzeżeń i bezwzględnie na gruncie polskiej idei państwowej, to i, tak najzwyczajniejszy instynkt samozachowawczy nakazałby usunąć ich od wpływu na wewnętrzne kształtowanie się naszego państwa, na wybranie i wypracowanie przez nie drogi wewnętrznego rozwoju.

Tymczasem — jak wiemy to wszyscy dostatecznie dobrze — nawet ta część mniejszości narodowościowych, (Niemcy i żydzi), która staje formalnie na gruncie państwowości polskiej, czyni to warunkowo z bardzo daleko idącymi zastrzeżeniami, reszta zaś (Ukraińcy i Białorusini) zajmuje wręcz stanowisko nieprzejednania i bezwzględnie wrogie.

I oto przy współdziałaniu tak usposobionych mniejszości narodowościowych nowoobranego Sejmu nie mając większości polskiej nie dokonano wewnętrznej organizacji naszego państwa, nie wytknęła na dziesięć lat kierunku naszej polityce kulturalnej, nie załatwiła problemu narodowościowego i wybrać ostatecznie historyczną drogę naszego wewnętrznego rozwoju, nie rozstrzygnąć definitywnie, czy Polska będzie wewnętrzną jednością i całością kulturalną, państwem narodowym, czy też pozbawionem jednej, własnej duszy i indywidualności państwem narodowości, przez narodowości te uważanem za bramę przeciwną, w której robi się lepsze czy gorsze impresje lub za czasowo używaną bramę wypadową dla realizowania własnych ściślejszych idei narodowo-państwowych

Położenie bez wyjścia.

Warszawa. (Tel. wł.) 13. XII. Sytuacja sejmowa jest w najwyższym stopniu niejasna. Wśród stronnictw lewicowych coraz bardziej ustala się przekonanie, że znalazły się w położeniu bez wyjścia, ponieważ stworzenie rządu, opartego o mniejszości narodowe jest ze względu na postawę opinii publicznej niemożliwe.

Zapowiedziane zwrócenie się ludowców do stronnictw polskich w sprawie stworzenia rządu, opartego na polskiej większości, dotychczas nie nastąpiło.

Jak słychać — marszałek Rataj zamierza podjąć w tej sprawie pośrednictwo, tymczasem dziś popołudniu odbywały się w dalszym ciągu konferencje klubów nad sprawą przyszłych ugrupowań w Sejmie i przyszłego rządu. Narady te odbywały się bardzo konspiracyjnie.

O ile wnioskować można z tego, co przedostało

się do kuloarów, nastąpiło podobno pewne porozumienie między przedstawicielami klubów lewicy, którzy mają się jutro odnieść do swoich klubów w sprawie utworzenia centro - lewu. Ostateczne porozumienie jest jednak bardzo wątpliwe.

W klubie Piastowców są ciągle silne tarcia, a inne kluby nie mają zaufania do p. Witosa, którego polityka spotyka się z coraz ostrzejszą krytyką. Dużą rolę w tych nieporozumieniach odgrywają ambicje i apetyty na teki.

Dalszy ciąg konferencji stronnictw lewicowych odbędzie się jutro.

Warszawa. (AW.) „Ekspres“ donosił, że gabinet Nowaka podał się do dymisji. Prawdopodobnie utworzony będzie przejściowy gabinet urzędniczy aż do chwili utworzenia gabinetu parlamentarnego.

Jutro w Sejmie sprawy formalne.

Warszawa. (Tel. wł.) 13. grudnia. Jutro o g. 12 przybędzie do Belwederu prez. Narutowicz w celu dokonania objęcia władzy. Akt ten odbędzie się w obecności obu marszałków i premiera Nowaka.

Pierwszą oficjalną czynnością p. Narutowicza będzie przyjęcie dymisji rządu p. Nowaka, który ją zaraz zgłosi. Dymisja rządu zostanie przyjęta.

Wskutek braku rządu jutrzejsze posiedzenie Sej-

mu ograniczy się jedynie do spraw formalnych, t. j. do przyjęcia w pierwszym czytaniu przedłożeń rządu, a omawianie wniosków nagłych, co do których byłoby niezbędne wypowiedzenie się rządu, spadnie z porządku dziennego.

Zaraz potem rozpoczną się ferie świąteczne, które trwać będą do 28. bm. Tego dnia nowy prezydent wygłosi ekspozycję.

Z wszystkich polskich ugrupowań sejmowych, stronnictwem, które najbezwzględniej, najwyłącznie reprezentuje kierunek narodowościowy, którego program polityki wewnętrznej i kulturalnej najzupełniej odpowiada dążeniom i aspiracjom naszych mniejszości narodowościowych, w szczególności Ukraińców i Białorusinów, jest grupa p. Thuguta. Program polityki wewnętrznej i kulturalnej „Wyzwolenia“ znajduje niewątpliwie poparcie w dużej mierze u PPS., a następnie do pewnego stopnia w tym skrzydle piastowców, które i bez tego jest nachylone mocno ku p. Thugutowi.

W każdym jednak razie otwarcie na podstawie tego programu nie tylko już większości polskiej w Sejmie, ale nawet i t. zw. względnej większości w kole posłów polskiej narodowości nie da się utworzyć. Program ten i kierunek ma natomiast zapewnione bezwzględne poparcie klubów mniejszości narodowościowych.

Przez pewien czas w prasie najbliższej p. Thugutowi i „Wyzwolenia“ blakała się charakterystyczna myśl o utworzeniu rządu parlamentarnego opartego o większość sejmową, złożoną z polskiej lewicy piastowców, enpeeru i... najbliższych ideowo Wyzwoleniu grup mniejszości narodowościowych, a mianowicie Ukraińców oraz Białorusinów.

Obecnie po sukcesie odniesionym przy wyborze prezydenta Rzpltej zdaje się marzyć p. Thugutowi gabinet pozaparlamentarny, któryby programowo i kierunkiem rządów opierał się na Wyzwoleniu i mniejszościach narodowościowych, w walce zaś parlamentarnej z polskimi stronnictwami narodowymi w momentach decydujących uzyskiwał przeciw nim poparcie PPS., ludowców i enpeerowców.

Rządziłoby się na podstawie programu polityki wewnętrznej i zewnętrznej „Wyzwolenia“ i mniejszości narodowościowych, rządziłoby się nieparlamentarnie i terrorystycznie, równocześnie utrzymywałoby się ten rząd dzięki poparciu piastowców, a uzyskiwałoby się je w imię nienawiści partyjnej do endecji, pod hasłem „obroay demokracji“, nawet „republik“, a przede wszystkim nie dopuszczania do stanowienia o losach państwa obozu, który reprezentuje połowę ludności polskiej, 4/5 polskiej ludności miast i 9/10 naszej inteligencji,

Liczy się tu, że skoro Piastowcy ostatecznie wybrali na prezydenta Rzpltej człowieka, którego uważali za nieodpowiedniego, chociaż za nim były mniejszości narodowościowe, a przeciw niemu większość polska, i to, byle nie dopuścić do wyboru polskiego kandydata narodowego, to w tenże sposób, ciż sami Piastowcy, będą stale udzielac poparcia rządowi nieparlamentarnemu, którego kierunek polityki wewnętrznej nie będzie im odpowiadać, mimo, że będzie to kierunek pomierany przez mniejszości narodowościowe a zwolany przez polskie stronnictwa narodowe, byle tylko nie być zmuszonym do tworzenia większości z polskimi stronnictwami narodowymi.

W ręku p. Witosa, jak i w przededniu wyboru prezydenta Rzpltej, spoczywa inicjatywa i pełna mocność, oddania rządów nad Polską w okresie wewnętrznego organizowania państwa mniejszościom narodowościowym, pp. Thugutom, Darowskim i A-skenazym, albo też utworzenia większości polskiej w Sejmie, większości jedynie mogącej zapewnić państwu naszemu rządy parlamentarne i demokratyczne, prawne i konstytucyjne, a równocześnie odwracające niebezpieczeństwo, wobec którego Polska stoi, że wewnątrz będą ją urządzić mniejszości narodowościowe wyszukując doktryneryzm i fanatyzm thugutowców, że będą ją urządzić ku własnemu swemu rozrostowi a osłabieniu i pogębieniu narodu polskiego w jego własnym państwie

Sytuacja obecnie jest oczywiście nieskończonym trudniejsza dla utworzenia polskiej większości w Sejmie, aniżeli była przed wyborem prezydenta Rzeczypospolitej. Nie jest już bowiem do pomysłenia złożenie innej polskiej większości w Sejmie, aniżeli takiej, któraby powstała na podstawie jednej, wspólnej linii polityki wewnętrznej, kulturalnej i gospodarczej, oraz odpowiadającemu jej ściśle kierunkowi polityki zagranicznej, któraby powstała na podstawie jasnego programu wewnętrznej organizacji państwa naszego, jako państwa narodowego.

W takiej większości nie będzie miejsca dla grup, które desygnowały obecnego Prezydenta Rzpltej — dla Wyzwolenia i dla... mniejszości narodowościowych.

Przegląd polityczny.

GŁOSY PRASY O ZJEZDZIE LONDYŃSKIM.

Rzym. (PAT) Prasa włoska omawia obszernie konferencję londyńską. „Messagero“ pisze: Spodziewamy się, że odroczenie konferencji nie oznacza bynajmniej, aby między sojusznikami nastąpiły poważniejsze rozbieżności co do problemu niemieckiego. — Urzyczenie, aż do ostatnich możliwości jednolitego frontu angielsko - francusko - włoskiego leży zarówno w interesie ententy, jakoteż w interesie pokoju europejskiego. Dziennik stwierdza, że tylko Włochom przypada zasługa postawienia w Londynie dyskusji na terenie praktycznym i konkretnym. Wobec tego inicjatywa włoska nie będzie mogła być pominięta.

„Giornale di Roma“ poddaje krytykę politykę Poincarégo i zaznacza, że obecne niepowodzenie jest powrotem niepowodzenia konferencji londyńskiej, która odbyła się już w sierpniu. Porównując obecną sytuację z sierpniową, pisze dziennik: „Dziś na miejscu L. George'a znajduje się Bonar Law, którego pojawienie się u steru rządu angielskiego wywołało wielkie zadowolenie wśród nacjonalistów francuskich. We Włoszech zamiast słabego gabinetu Facty, mamy rząd silny, gotowy do działania, a jednak nie wiadąc żadnej zmiany sytuacji, mimo wysiłków podjętych ze strony angielskiej i włoskiej. Nic nie zdołało wzruszyć Poincarégo. Prowadzi on politykę, która uwolniona od frazesów dyplomatycznych oznacza, iż Francja dąży do zajęcia węglowego zagłębia Ruhry.

„Piccolo“ stwierdza, że Poincaré był niewzruszony w swoich zamiarach okupowania zagłębia Ruhry. Bonar Law mimo silnego poparcia, jakiego mu udzielił Mussolini, nie znalazł dość energii do nakłonienia Poincarégo, aby się zrzekł podejmowania trudów wojskowych.

„Il Mondo“ dowodzi, że powodem niepowodzenia konferencji londyńskiej, tak, jak wszystkich poprzednich konferencji, oraz prawdopodobnie tych, które odbędą się w przyszłości, jest to, że przystępuje się do badań danego problemu z punktu widzenia finansowego i technicznego, podczas gdy powinno się rozpocząć jego badanie z punktu widzenia politycznego. Mówi się o gwarancjach finansowych, mając na myśli gwarancje polityczne, szuka się środków odbudowy ekonomicznej Europy a zapomina się o równowadze politycznej.

Leafield. (PAT) Prasa angielska omawiając konferencję premierów, ujawnia pewien żal z powodu odroczenia decyzji, jednocześnie jednak z zadowoleniem przyjmuje fakt, że uniknięto wszelkiego nagłego działania.

„Timesy“ uważają, że premierzy mają jeszcze trochę czasu na rozstrząsanie problemu konferencji. Dziennik podkreśla, że osobiste antagonizmy nie grały żadnej roli w sprawie odroczenia decyzji.

„Daily News“ zaznacza, że w sprawie uregulowania kwestii odszkodowań i długów posunięto się o kilka punktów naprzód.

„Daily Chronicle“ twierdzi, iż niema w Anglii stronnictwa, któreby popierało propozycję rządu francuskiego w sprawie zajęcia zagłębia Ruhry.

„Westminster Gazette“ uważa, że powodem odroczenia konferencji londyńskiej są propozycje Poincarégo. Anglia — zaznacza dziennik — na plan okupacji zagłębia Ruhry absolutnie zgodzić się nie może. Niemniej jednak różnica zdań w tej ważnej sprawie nie wpływa bynajmniej na oziębienie wzajemnych stosunków.

„Daily Telegraph“ zaznacza, iż rząd angielski uświadamia sobie, że Francja, która tyle przecierpała z powodu wojny z Niemcami i dziś boryka się z trudnościami ekonomicznymi, głucha jest na argumenty, iż osłabienie ekonomiczne Niemiec może stanąć w poprzek dążeniom Francji.

O UTWORZENIE URZĘDU PREZYDENTA REPUBLIKI BAWARSKIEJ

Berlin. (PAT) Komisja konstytucyjna sejm bawarskiego zajmowała się wczoraj wnioskiem bawarskiej partii ludowej w sprawie utworzenia urzędu prezydenta republiki. Wnioskodawcy domagają się, aby w najkrótszym czasie przedłożono sejmowi projekt odnośnej ustawy. Wedle tej ustawy miałoby prezydentowi republiki przysługiwać w ramach konstytucji Rzeszy oraz konstytucji bawarskiej prawo zastępowania Bawarii na zewnątrz. Prezydent miałby prawo podpisywania ustaw i układów łącznie z przewodniczącym sejm bawarskiego. Miałby on przedkładać parlamentowi listę członków gabinetu, mianować urzędników wyższych itd. Po dłuższej dyskusji wniosek bawarskiej partii ludowej wraz z poprawką posła Hilberta, wedle której prezydent państwa winien być wybierany przez naród, został przyjęty 15 głosami przeciw 13.

Londyn. (PAT) Reuter donosi z Waszyngtonu: Senat przyjął rezolucję, aby departament stanu złożył sprawozdanie z korzyści osiągniętych wskutek ratyfikacji układu waszyngtońskiego przez państwa zagraniczne.

Po zamknięciu londyńskiego zjazdu premierów.

Wiedeń. (AW.) „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu że zdaniem tuł. kół dobrze poinformowanych konferencja głównie dlatego została odroczone, aby utrzymać pozór jednolitości zapatrywać między Francją a Anglią. Na wczorajszej Radzie gabinetowej ministrowie angielscy sprzeciwili się zapatrywaniu Francji, oświadczając, że przy zastosowaniu metody, proponowanej przez Francję nie będzie można otrzymać żadnej zapłaty od Niemiec. Angielskie koła rządowe odniosły wrażenie, że Poincaré tym razem okazał się bardziej ustępliwy niż dotychczas.

Berlin. (AW.) W paryskich kołach politycznych panuje przekonanie, że z początkiem stycznia w Paryżu odbędą się dwie konferencje. A mianowicie kontynuowana będzie konferencja londyńska premierów koalicyjnych, która potrwa około 4 dni. Bezpośrednio po tem odbędzie się druga konferencja państw sprzymierzonych a więc również z udziałem Polski, Czech, Rumunii itp. Liczą się również z udziałem Ameryki. Konferencja zajmie się uregulowaniem kwestji reparacyjnej długów sojusznicznych i odbędzie się zamiast projektowanej konferencji brukselskiej. O ile wyniki pertraktacji będą pomyślne zwołana będzie jeszcze dalsza konferencja do Brukseli, w celu podpisania zawartego w Paryżu układu.

Paryż. (PAT) Mussolini oraz pozostali członkowie delegacji włoskiej na konferencję londyńską w drodze z Londynu zatrzymują się w Paryżu skąd powracają do Włoch via Lozanna.

Paryż. (PAT) Wolff. Poincaré oświadczył wobec dziennikarzy, że entente cordiale nie będzie naruszona. Być może, że będzie jakiś protest, i może znajdzie się chwila nieprzyjemna, ale okres taki nie będzie trwał dłużej gdyż w Anglii zaczynają już rozumieć położenie Francji i jej niemożność dłuższego czekania na reparacje.

Dalej oświadczył Poincaré, że przy żadnym punkcie rokowań nie było mowy o skutecznych zastawach, i dodał: nigdy nie powiedziałem, że myślałem o tem, by jako zastawu użyć okupacji zagłębia Ruhry lub innych obszarów.

Mówca nie wie jeszcze dokładnie jakie zastawy

mogłyby być zastosowane, ale gdyby to twędział, nie rozpowiadałby o tem na wszystkie strony świata. W każdym razie — dodał — nie będzie powzięta taka akcja, która wymagałaby użycia choćby jednego żołnierza. Z drugiej jednak strony jest też pewne, że minął już czas pogroźek bez czynu. Jestem stanowczo zdecydowany, nawet gdybyśmy pozostali izolowani wystąpić przeciw Niemcom. W każdym razie przed 15 stycznia nie będzie żadnych zarządzeń. Jeżeli odroczone dyskusję do 2 stycznia, to nie oznacza to jeszcze żadnej straty czasu.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ z Paryża: Poincaré będzie mówił we czwartek lub piątek w Izbie francuskiej o reparacjach. Korespondent dodaje, że wedle jego informacji z kół urzędowych Anglii ogłosi swoje desinteressement w sprawie ewentualnej akcji francuskiej i zaczeka na jej wyniki. Sądzą, że taka ewentualna akcja francuska nie nastąpiłaby przed 15. stycznia.

Wiedeń. (AW.) W tuł. kołach dyplomatycznych wielkie wrażenie wywarła wiadomość o projektowanej podróży angielskiego kanclerza skarbu Baldwina do Ameryki. Baldwin odbędzie tę podróż z końcem b. miesiąca w towarzystwie gubernatora Banku angielskiego i rzeczoznawcy finansowego. Misją polega na uzyskaniu wzajemnego obniżenia długów międzysojusznicznych. Odsetki długów angielskich zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych wynoszą obecnie 50 milionów funtów szterlingów. Baldwin pragnie uzyskać by część tej sumy spłacona była w naturaljach, co pociągnie jednak za sobą zmianę amerykańskiej taryfy celnej. Łączna suma długów europejskich wobec Stanów Zjednoczonych przenosi 10 miliardów dolarów.

Paryż. (PAT) Havas. Wedle doniesień z Londynu, rząd angielski przed 2-gim stycznia oficjalnie zapyta w Waszyngtonie, jakie stanowisko zajmie rząd amerykański w sprawie długów alianckich zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton. (PAT) Reuter. W Białym Domu oświadcza, że rząd amerykański zajmuje się różnymi zagadnieniami europejskimi, w szczególności kwestją reparacji i że wobec tych zagadnień nie pozostał bezczynnym.

Z parlamentu angielskiego.

BONAR LAW O DŁUGACH MIĘDZYSOJUSZNICZYCH — SPRAWY POLSKIE W IZBIE GMIN

Leafield. (PAT.) W Izbie Gmin wygłosił Bonar Law o konferencji w Londynie przemówienie, w którym udzielał między innymi wyjaśnień co do swego oświadczenia w sprawie długów sojusznicznych, z którego mogłoby wynikać, że Anglia odbiega od swej pierwotnej polityki. Powiedziałem — mówił Bonar Law — w tej sprawie, że niesprawiedliwym byłoby takie rozłożenie ciężarów, wedle którego Anglia płaciłaby za wszystkie państwa sojuszniczne. Uważaliśmy za wskazane zastanowić się nad ogólną sumą, jaką możnaby uzyskać od Niemiec, sojusznikom zaś, którzy nie otrzymali wszystkiego, czego się spodziewali, uznałem za właściwe powiedzieć, że jesteśmy gotowi zredukować nasze pretensje. Zaznaczyłem jednak, że skłonni byłibyśmy ponieść pewne ofiary tylko wtedy, gdybyśmy wiedzieli, że w ten sposób można dojść do załatwienia sprawy odszkodowań. Nie warto by jednak decydować się na podobne ustępstwa, gdyby sprawa odszkodowań miała być w dalszym ciągu otwarta.

Leafield. (PAT) Poirad. Odpowiadając wicehr. Greyowi na interpelację w Izbie Lordów, oświadczył margrabia Salisbury, że sprawozdanie dotyczące zjazdu premierów będzie odczytane w Izbie Gmin we czwartek a na żądanie może być powtórzone również w Izbie Lordów. Wówczas Birkenhead zapytał, czy przed 2 stycznia będzie prowadzona dyskusja nad kwestją okupacji okręgu Ruhry. Salisbury odpowiedział, że obecnie wszelka dyskusja mogłaby tylko zaszkodzić samej sprawie.

Londyn. (PAT) Havas. Odpowiadając w Izbie

gmin na zapytanie posła Morella (partja pracy) znanego gallofoba, oświadczył minister Guinness, że manewry wojskowe w Poznaniu w roku 1922 wykonane zostały wyłącznie pod dowództwem polskich nie francuskich oficerów, którzy brali jedynie udział w charakterze widzów, odpowiadając na zaproszenie przesyłane z reguły wszystkim zagranicznym attaché wojskowym. Dalej oświadczył minister, iż są najzupełniej bezpodstawne twierdzenia Morella, jakoby Polska fortyfikowała półwysep Hel i zamierzała prze prowadzić strategiczną linię kolejową łączącą Gdańsk z Gdynią, jakoby gromadziła w Gdańsku zapasy amunicji i nały przeznaczone dla floty francuskiej, wreszcie jakoby zamierzała wydatki na wszystkie te przygotowania wojskowe przenieść na rachunek odszkodowań niemieckich z tytułu odszkodowań na rzecz odbudowy zniszczonych obszarów Francji.

Londyn. (Tel. wł.) 13. grudnia. Wczoraj grupa bezrobotnych urządziła demonstrację w parlamencie angielskim. Weszli oni do parlamentu pod pretekstem, że chcą się rozmówić z posłami. Wszedłszy na salę, zaczęli śpiewać pieśni rewolucyjne i rozwinęli czerwony sztandar z napisem: „Chcemy pracy, Bonar Law musi przyjąć bezrobotnych“. Silny oddział policji, który znajduje się zawsze w gmachu parlamentu, wyparł demonstrantów na ulicę.

Londyn. (PAT) Reuter. Izba gmin na posiedzeniu które trwało całą noc, obradowała nad kwestją bezrobotnych. O godz. 7 rano mimo protestów partji robotniczej przyjęto wniosek o zamknięciu dyskusji 147 głosami przeciw 61.

O ochronę mniejszości w Turcji

Lozanna. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu komisji politycznej omawiano sprawę ochrony mniejszości. Curzon podkreślił konieczność włączenia do traktatu klauzul, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa mniejszościom chrześcijańskim w Turcji i Turkom w Europie. Barrere, Garroni i Venizelos zaaprobowali propozycję Curzona. Ismet pasza dał historyczny zarys poruszonego zagadnienia, potem zaznaczył, iż kwestja mniejszości zostanie uregulo-

wana wówczas, jeżeli zaniechana zostanie interpelacja z zewnątrz oraz jeżeli nastąpi wymiana ludności tureckiej i greckiej. Curzon wyraził niezadowolnienie z odpowiedzi delegacji tureckiej.

Anglia. (PAT) WBK. Mustafa kemal pasza oświadczył, że ku swemu wielkiemu ubolewaniu nie widzi żadnych oznak, by konferencja lozańska przyjęła stanowisko nacjonalistów tureckich.

2 DNIA.

BUDŻET PAŃSTWA LICZY SIĘ JUŻ NA BILJONY.

Warszawa. (Tel. wł.). 13. XII. Ministerstwo skarbu wniosło dziś do łaski marszałkowskiej ustawę o prowizorium budżetowym na czas od 1. stycznia do 31. marca 1923 r.

Art. 1. upoważnia rząd do czynienia wydatków państwowych w czasie powyższym w wysokości ¼ kredytów, ustalonych w preliminarzu budżetowym na r. 1922, oraz w wysokości kredytów dodatkowych i kredytów nowych, otwartych od 1. października do 31. grudnia 1922 r.

Ustawa o prowizorium przewiduje w tym okresie wydatki na sumę 510 miliardów, czyli więcej, jak połowę tych wydatków, które przewidywał na rok bieżący minister Jastrzębski w swojej mowie.

Jak widzimy, budżet Państwa musi być już liczony na biljony. Jest to wynik rozpaczliwej gospodarki p. Jastrzębskiego. Dodać należy, że ustawa o prowizorium budżetowym nie podaje dokładnych źródeł pokrycia przewidywanych wydatków.

KOMISJA Z. L. N. DLA SPRAW URZĘDNICZYCH.

Warszawa. (Tel. wł.). 13. XII. W łonie Z. L. N. zawiązała się komisja do opracowania spraw funkcjonariuszy państwowych.

Należą do niej posłowie i senatorowie: Chelmonski, Dobrzański, Karnecki, Małaczynski, Orliński, dr. Marceł Prószynski, Rymer, Siciński, Sokolnicka, Sołtyk, Tabaczynski, Zagajewski i Zamorski.

Komisja odbyła dziś posiedzenie pod przewodnictwem posła Zamorskiego.

ECHA ZAJŚĆ PONIEDZIAŁKOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 13. grudnia. Wskutek kłamliwych doniesień pism lewicowych i tendencyjnego przedstawienia poniedziałkowych zajść, stwierdzić należy, że na plac Trzech Krzyży wtargnęła zorganizowana banda w sile kilkuset ludzi, uzbrojonych w rewolwery i specjalne palki i ze sztandarem PPS. Banda ta napadła na zupełnie spokojny tłum, strzelając na komendę salwami z rewolwerów.

Dalej stwierdzić należy, że około 12 g. w południe świadkowie naoczni widzieli uzbrajanie bojówki socjalistycznej w broni palną w lokalu PPS. w Alejach Jerozolimskich. Uzbrojona bojówka wyszła w chwilę potem na pl. Trzech Krzyży. Kolarze, którzy widzieli uzbrajanie bojówki, dali ostrzeżenie. Nicstety — użycie broni przez bojówkę nastąpiło tak szybko, że na zapobieżenie strzelaninie było za późno.

Warszawa. (Tel. wł.) 13. grudnia. Na tle poniedziałkowych wypadków odbył się dziś w południe pojedynek na pistolety między senatorem Zuchowiczem, a p. Stefanem Olszewskim, sprawozdawcą parlamentarnym „Gazety Warszawskiej“. Obydwaj przeciwnicy wyszli ze spotkania bez szwanku. — Sprawa dla obu stron załatwiona została honorowo.

Warszawa. (PAT.) „Przegląd Wieczorny“ donosi. Wczoraj p. wiceminister Łopuszański przyjął delegację Związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich, która się zwróciła o interwencję ministerstwa w sprawie udziału młodzieży szkolnej w demonstracji poniedziałkowej. Delegacja zaznaczyła, że dobra wola i nieświadomość młodzieży radziłyby ją jest karygodnie przez stronnictwa polityczne. P. Łopuszański oświadczył, że minister Kumaniński zarządził już przeprowadzenie śledztwa z powodu gromadnego udziału w demonstracjach młodzieży ze szkoły św. Stanisława, im. Zamoyskiego i Kulwieca i szkoły kolejowej i że winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Warszawa. (AW.) Rektorowie wyższych uczelni warszawskich wydali wspólną odezwę, wzywającą młodzież do powstrzymania się od wystąpień, nie liczących z godnością akademicką.

Z KONWENTU SENJORÓW.

Warszawa. (PAT.) Dzisiaj popołudniu marszałek Sejmu Rataj zwołał posiedzenie Konwentu Seniorów, celem dokonania podziału miejsc w komisjach sejmowych, według planu opracowanego przez kancelarię sejmową. Na propozycję pos. Moraczewskiego i Bagińskiego postanowiono sprawę odroczyć do jutra, celem włączenia do protokołu pewnych poprawek. W związku z wypadkami z 11-go bm oświadczył marszałek, że zamierza wystąpić do ministra spraw wewnętrznych z propozycją, aby wydał rozporządzenie, zakazujące gromadzenia się większych tłumów w okolicy gmachu sejmowego i aby pociągnięto do odpowiedzialności tych funkcjonariuszy policji, którzy ze złej woli, czy też z niedbalstwa, uniemożliwili przybycie do Sejmu posłom i senatorom w poniedziałek 11 bm. na uroczysty akt zaprzysiężenia. Co do czwartkowego plenarnego posiedzenia Sejmu, oznajmił marszałek, że posiedzenie to będzie miało charakter formalny, gdyż rząd będzie już w

stanie dymisji. Na posiedzeniu tem będzie odesłany do komisji szereg pilnych ustaw, celem przygotowania materiału do dyskusji na plenum. Najbliższe posiedzenie po feriach świątecznych, zostanie zwołane na 28. bm. Na posiedzeniu tem rozpatrywany będzie projekt ustawy o trybunale stanu i prowizorium budżetowym za pierwszy kwartał 1923., oraz nowy premier wygłosi prawdopodobnie ekspozycję rządową.

Po przemówieniu posłów Obrzuda, Matejki i Pawłasa, rezolucję przyjęto. Następne posiedzenie we czwartek o godz. 15.

PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA NA KONSYSTORZU.

Berlin. (AW.) Na odbytym 11 bm. konsystorzu w Rzymie Ojciec św. intronizował nowych kardynałów. Papież zapowiedział, że zwróci się z gorącym apelem do rządów, biorących udział w konferencji brukselskiej, że wyda nową encyklikę „Pax Christi“, wreszcie wskazał papież na prawa Watykanu przy regulowaniu sprawy palestyńskiej i stanął w obronie przywilejów kościoła katolickiego przeciw innowiercom, niewiernym i żydom.

Depesze gratulacyjne dla p. Prezydenta Rzpltej.

POŻEGNANIE P. NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa. (PAT.) Prezydent Rzeczypospolitej Narutowicz otrzymał wczoraj od Prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej następującą depeszę gratulacyjną:

Jego Eksceleńca Narutowicz, Prezydent Rzeczypospolitej Warszawa. Proszę Waszą Eksceleńcę o przyjęcie moich serdecznych i szczerych powinszowań z okazji wyboru na Prezydenta Rzeczypospolitej. Jestem przekonany, że rządząc się demokratyczną konstytucją, którą sobie sama w zupełnej swobodzie nadała, tą konstytucją, której pierwszym tak szczęśliwym wykonaniem był wybór Pana, Polska dopełni swych wielkich przeznaczeń ku pożytkowi pokoju świata i dalszego zacieśnienia węzłów, które łączą nasze sprzymierzone kraje. Uczucia, których dał Pan tak liczne dowody, w szczególności w okresie pańskiego urzędowania, powiększają jeszcze moje pełne zaufanie w świetność Polski w czasie pańskiej prezydentury. Podpisany Millerand.

Warszawa. (PAT.) Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał dalsze następujące depesze gratulacyjne: od wojewody Łódzkiego, od rektora akademii handlowej w Bukareszcie, Cichockiego, od posła polskiego w Helsińgorsie Filipowicza, od Związku robotników polskich we Francji, od posła polskiego w Rzymie Zalewskiego, od posła w Sofji Grabowskiego, od rektora politechniki w Zurychu, od fińskiego ministra spraw zagranicznych Wennolla, od prezydenta ministrów Jugosławii Pasicza, od rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Duca i wielu innych.

Warszawa. (PAT.) Pisma donoszą, że na zaproszenie prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza przybył do niego do Łazienek wyżsi urzędnicy minister-

stwa spraw zagranicznych, których prezydent serdecznie pożegnał, jako dawnych swoich współpracowników. Na mowę prezydenta odpowiedział w imieniu urzędników ministerstwa spraw zagranicznych dyrektor departamentu Bertoni.

Warszawa. (PAT.) Pisma donoszą, że dzisiaj o godz. 17 udała się do Belwederu Rada Ministrów w pełnym składzie, celem pożegnania ustępującego Naczelnika Państwa.

Warszawa. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 5 popoł. prezydent ministrów dr. Juliusz Nowak wraz z całym gabinetem był przyjęty przez Naczelnika Państwa w celu pożegnania go. W imię Rady ministrów przemówił prezydent ministrów, na co odpowiedział Naczelnik Państwa.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj otrzymał Naczelnik Państwa od prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej następującą depeszę: Jego Eksceleńca Marszałek Piłsudski Warszawa. Belweder. W chwili, gdy Wasza Eksceleńca z własnej woli opuszcza najwyższe stanowisko, na które 4 lata temu powołały pana zaufanie i wdzięczność narodu, pragnę, korzystając z tak pochlebnego dla mnie stosunku osobistego, nawiązanego przez nas w ciągu naszego przeszłorocznego spotkania, dać wyraz zarówno uczuciu mojej niezmiennej przyjaźni dla Waszej Eksceleńcy, jako też pełnej wdzięczności za skuteczną i wydatną pomoc, którą rząd francuski i jego przedstawiciele zawsze w Waszej Eksceleńcy znajdowali. Francja nie zapomni nigdy, że przez Pana właśnie odnowione i utrwalone zostały tradycyjne węzły przyมิตรstwa, które łączą oba nasze kraje. Podpisany Millerand, Prezydent Rzeczypospolitej.

Z sejmu śląskiego.

Katowice. (PAT.) XVII. posiedzenie Sejmu śląskiego otworzył marszałek Wolny o godz. 15¹⁵. Sprawozdawca komisji budżetowej pos. Rakowski wniósł o podwyższenie rent b. powstańców o 400 prc. dla wszystkich kategorii inwalidów. Wniosek przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Następnie pos. Rakowski referował wniosek rządowy w sprawie kupna niewykończonych domów w Katowicach. Wniosek przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Nastąpiła długa i miejscami burzliwa dyskusja nad sprawozdaniem komisji szkolnej w sprawie utworzenia dwóch seminarjów nauczycielskich w Pszczyńcu i w Mysłowicach. Właściwie chodziło tutaj o zatwierdzenie odnośnej uchwały tymczasowej rady

wojewódzkiej o otworzeniu obu tych seminarjów. Jako sprawozdawca komisji przemawiał pos. Obrzud. Podczas dyskusji posłowie polscy odpierali z oburzeniem napaści posła niemieckiego Szczepońka na szkoły polskie oraz jego hymny pochwalne na cześć dawnych szkół pruskich na G. Śląsku. Po przemówieniu pos. Obrzuda i Sikory przyjęto wniosek w 2 i 3 czytaniu. W dalszym ciągu omawiano wniosek ks. Matejki i tow. dotyczący niebezpieczeństwa, grożącego kolejom górnośląskim z powodu braku parowozów. Uzasadniając wniosek ks. Mataja podniósł, że brak parowozów jest wprost katastrofalny. Brakuje około 40 parowozów

Obrady moskiewskie bez rezultatu.

Moskwa. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Biura konferencji Litwinów oświadczył, że delegacja rosyjska nie zgadza się na przedłożone jej propozycje przez delegacje czterech państw i proponuje zwołanie na jutro plenarnego posiedzenia konferencji. — Delegaci czterech państw oświadczyli, że wobec wyczerpania tematu na odbytych już posiedzeniach i wobec istnienia protokołów stenograficznych plenarne posiedzenie delegacji jest zbędne.

Litwinów w odpowiedzi odczytał dłuższą deklarację delegacji rosyjskiej, w której Rosja podtrzymuje swe żądanie przeprowadzenia rozbrojenia technicznych i oświadcza, że podpisanie umowy o nie agresji i arbitrażu może nastąpić dopiero po faktycznym ograniczeniu zbrojnym. W odpowiedzi na deklarację złożyli oświadczenia wszyscy delegaci podtrzymując swoje poprzednie stanowiska.

Ks. Radziwiłł zaznaczył, że delegacja rosyjska nie dała odpowiedzi na propozycję z dnia 4. grudnia

a ostatnie debaty wykazały, że Rosja dąży do przeprowadzenia kontroli nad armią i budżetem państw biorących udział w konferencji. Na taką kontrolę państwa zgodzić się nie mogą. Dalej wykazał ks. Radziwiłł, że wedle cyfr podanych przez poszczególne państwa co do zmniejszenia armii to Rosja zmniejszyłaby ją o 25 prc., Polska o 27 prc., Finlandja o 21 prc., Lotwa o 30 prc. a Estonia o 40 prc.

Litwinów stwierdził, że istnieją dwie propozycje, których nie można uzgodnić, wobec czego konferencja nie doprowadziła do rezultatu i dalsze jej kontynuowanie byłoby bezcelowe. Po złożeniu oświadczeń przez poszczególne delegacje, że państwa ich nie żywią żadnych zamiarów agresywnych, konferencję zamknięto a zlikwidowanie spraw konferencji powierzono sekretariatowi.

Moskwa. (PAT.) Wobec zamknięcia konferencji rozbrojeniowej, delegacja polska opuszcza dziś Moskwę i przybędzie do Warszawy w piątek.

Drożyzna mąki i chleba nieuzasadniona.

(Wywiad z prof. Janowskim.)

Niedawno spotkałem przełożonego korporacji piekarzy p. Schirmera, i naturalnie pierwszym moim pytaniem było, co będzie z drożyzną chleba.

— Panie — mówi — człowiekowi aż w głowie się mąci, sam nie wiem, co dalej będzie. Jak panu wiadomo piekarze lwowscy sprowadzają mąkę wagonami. Cena na mąkę żytnią była 26.000. Nie kupiłem przypuszczając że spadnie. Aż tu w tym naszym organie giełdjarzy, który już tyle szkody narobił, pojawia się wiadomość, że rząd pozwolił na wywóz 60.000 wagonów zboża. Skutek był ten, że mąka podskoczyła na 36.000 a teraz idzie w nieskończoność. Jeżeli by to prawdą było, choć wątpię, że rząd dał takie pozwolenie, to byłoby to wzrost zbrodniczo nie do przebaczenia.

Tyle prezes korporacji.

Webec tego udałem się do Tow. gospodarczego, do prof. Janowskiego, który zawsze chętnie służy dziennikarzom informacjami i oto jego opinia.

— Drożyzna mąki i chleba — zdaniem moim zupełnie nieuzasadniona. Regulatorem niejako cen zboża są ziemniaki, to podstawowe pożywienie ludności małorolnej. Jeżeli ziemniaki dopiszą i są tanie i ceny zboża spadną a chwała Bogu zbiór ziemniaków tego roku był bardzo dobry, ziemniaki są tanie. Ot nie dalej jak wczoraj sprzedałem w Obroszynie, a więc tuż pod Lwowem ziemniaki loco kopiec po 2000 Mk za 100 kg. Mrozu niema, a więc przy jakiej takiej ostrożności można kopce otwierać i ziemniaki wywozić. Jeżeli więc ziemniaki tanie i zboże powinno być tanie.

Ale niestety coraz drożeje wtrąciłem.

— Właśnie zmierzam do tego. Przyczyną tego nagłego wzrostu cen zboża należy szukać w tem, że gdzieś otworzył się kanał, którym nasze zboże idzie do Niemiec lub Austrii. Dużo do myślenia daje okoliczność że niedawno niejaki Neumann właściciel obrzyńskiego młyna w Białej zakupił w Małopolsce takie zapasy zboża, jakich mu dla miejscowej konsumpcji absolutnie nie potrzeba. I smutna rzecz, że drożyzna do nas idzie ze strony, która w najgorszych chwilach ratowała nas, z Poznańskiego. Widocznym jest, że tam gdzieś jest ów kanał, którym zboże nasze ucieka. Na to tylko rząd może poradzić przez obsadzenie granic.

— Czy możliwym jest — zapytałem, aby rząd dał pozwolenie na wywóz 60.000 wagonów zboża?

— U nas wszystko możliwe, ale nie słyszałem o tem. Wprawdzie urodzaj był dobry ale nadwyżka, którą moglibyśmy eksportować, z powodu deszczów zniszczyła, tak że na wywóz nie możemy sobie pozwolić. Zresztą żadne szanujące się gospodarstwo nie wywozi zboża, ale mąkę, bo potrzebne nam są otręby dla karmy bydła. Grzechem byłoby wywożenie zboża.

A drożyzna nabiału?

— Ta trochę byłaby uzasadniona, z powodu braku paszy — ale nie w takiej mierze, jak ona szaleje. Na to powinny zwracać uwagę władze miejskie i nie pozwalać na wykupno mleka na rogatkach i na fałszowanie nabiału. Energiczna akcja magistratu mogłaby tu dużo zdziałać. Nie należy obawiać się, że kobiety przestaną donosić mleko, bo cóżby one poczęły z nadmiarem nabiału? O ile mi wiadomo, cią-

JACK LONDON.

6)

Straszne wyspy Solomonowe.

(Ciąg dalszy.)

— Mr Brown, mój pomocnik — przedstawiał towarzysza Harriwell, — a teraz wzmocnij się pan cocktailiem.

— Ale skąd mógł wydestać Snidra? — indagował dalej mocno wzburzony Brown.

— Zawsze byłem przeciwnym trzymaniu broni w osobnym budynku, — wtrącił Mc Tawish.

— Ależ zapewniam pana — odrzekł porywczo Harriwell, — że skrzynia stoi zamknięta i nienaruszona na swoim miejscu.

Brown uśmiechnął się z widocznym powątpiewaniem.

— Proszę iść za mną i przekonać się, — zawołał podniesionym głosem kierownik plantacji. Bertie udał się z nimi do sąsiedniego budynku, gdzie Harriwell triumfującym ruchem wskazał na dużą, okurzoną skrzynię, stojącą w rogu pokoju.

— W takim razie nie pojmuję, skąd lotr ten dostał broń — upierał się nieprzekonany Brown, podczas gdy Mc Tawish uniósłszy wieko paki przekonał, wszystkich, że jest pusta. Spojrzeli po sobie w niemym przerażeniu. Mc Tawish zaklął głośno pod adresem służby domowej, którą stale podejrzewał o znowę z bun'ownikami.

— Sprawa przedstawia się bardzo poważnie, ale

Kino Lew.

Dzisiaj we czwartek 14 b. m. dramat z życia arystokracji i cyrkowców

CYRK

Tragedja Woltyżerki

gnął dalej Szanowny informator, ceny bydła spadły gwałtownie z powodu braku paszy.

— A mięso podrożało.

— Tak jest, bo nikt tą sprawą nie zajmuje się na serio.

Protest.

W Nr. 6.562 lwowskiej „Gazety Porannej“ z 12. grudnia 1922 r. zacytowany jest dosłownie tekst depeszy holdowniczo - gratulacyjnej JE. Biskupa Łucko - Żytomierskiego ks. Ignacego Dubowskiego do nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Gabriela Narutowicza. Telegram ów wysłany został nie tylko w imieniu Jego Ekscelencji lecz i w imieniu duchowieństwa i wiernych całej diecezji Łucko - Żytomierskiej. Będąc jako Wołyński jej człon-

kiem zakładam protest przeciwko owemu gremialnemu wystąpieniu, a czynię to nie na prawach dawnego liberum veto, gdyż chyba pisząc te słowa jestem wyrazicielem zdania ogromnej większości polskiej ludności Wołynia. Ze Ksiądz Biskup się z owego wyboru cieszy, to się przebija z tonu jego depeszy. Z jego diecezjan zaś nie jeden dowiedziawszy się o wyborze gorzkie łzy uрониł, niszczy bowiem w nas nadzieje co do Polski, za którą od szeregu lat kilka pokoleń z upragnieniem czekało. Wobec tego zapytam Księdza Pasterza, kto go upoważniał do wypowiedziania w naszym imieniu uczuć, z którymi dalecy jesteśmy solidaryzować się.

Bojąc się represji nie podpisuję się pełnym nazwiskiem a pseudonimem.

Lwów, 13. grudnia 1922.

Krzemieńczanin.

Z DNIA.

Zawodna wizja.

Są pewne formy przejmowania uczuciowych wrażeń, którymi do wyobraźni przemawiają fakty ważne i niecodzienne. W tej formalistycy odbijają się jak w zwierciadle płomień wezbranych uczuć, w niej objawia się radość i smutek człowieka i społeczności.

Nie jest więc kaprysem nawnym powiedzenie, że na myśl o intronizacji pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej polską wyobraźnię podniecała wielka i piękna wizja.

Oto jedzie do Sejmu mąż najgodniejszy w narodzie. Pogodne jego oblicze i oczy poważnie uśmiechnięte do tłumów, które wzdłuż ulic zgromadzone, witają radosnymi okrzykami wybrańca woli narodowej. Łopocą chorągwie o barwach narodowych, biją dzwony, a tłum tłumowi coraz dalej podaje radosny okrzyk:

— Niech żyje Prezydent!

Uszczęśliwionym i pełnym dumy wzrokiem odprowadza tłum pierwszego w Narodzie męża do bram Sejmu. Tam w sali po brzegi wypełnionej przez posłów i senatorów przysięgł wierną służbę Narodowi. Na ścianach sali sejmowejomal nie popękały od radosnych okrzyków. Zagrzmiął z nabrzmiałych radością piersi hymn państwowy, zmieszany z szelestem kwiatów, które do stóp pierwszego w Narodzie męża padały z wypełnionych przez rozradowaną publiczność galerji.

A potem przez dni kilka niesły druty telegraficzne tysiące depesz z życzeniami, poszczególne miasta szły na wysiigi, które z nich pierwsze zamianują Prezydenta swoim obywatelom honorowym, biura prywatne, urzędy, instytucje, restauracje i rodziny ubiegały się w księgarniach o jego portret celem udekorowania honorowych ścian, poeci na jego cześć pisali hymny i rosła дума powszechna i radość...

Oskarżona o morderstwo męża
czyli „Drugie małżeństwo księżny Demidoff“
Kino Nowości. W gł. roli

Lya Mara

może z niej jakoś wybrniemy. To, czego ci krwiożerczy ludzie najbardziej potrzebują, to dobrej nauki; damy ją im niewątpliwie. Proszę panów wszystkich o przyniesienie do stołu karabinów, a pan, panie Brown będzie łaskaw przygotować czterdzieści lub pięćdziesiąt naboju dynamitowych. Damy my im naukę; a teraz proszę panów na obiad.

Jedyną potrawą, której Bertie nie jadł, to było miejscowe curry, toteż został urażony wspaniałym omletem, do którego zabrał się z wielkim apetytem. Już kończył swą porcję, gdy Harriwell kosztując tenże sam omlet skoczył nagle jak oparzony, wypływając go wraz z potokiem kłątów.

— To już drugi raz się powtarza — wtrącił oburzony Mc Tawish, podczas gdy kierownik plantacji w dalszym ciągu splotwał i kłął.

— Co się powtarza drugi raz — spytał zamierzającym z przerażenia głosem, Bertie.

— Trucizna... tym razem kucharz będzie wisiał. W ten sam sposób przeszedł się na tamten świat buchalter w Cape Marsh. Strasznie umierał. Mówią w Jessie, że był z bólu tak, że go o trzy mile słyszano. Zakuję kucharza w kajdany — miał się w dzikim gniewie Harriwell. — Szczęście choć, żeśmy się w sam czas spostrzegli.

Bertie siedział jak martwy; nie było kropli krwi w jego zszarzałych policzkach. Chciał o coś pisać, ale tylko urywki mamrotanych wyrzów wydobywały się ze ściśniętego gardła.

Wszyscy spojrzeli na niego z żywym niepokojem.

— Ja zjadłem pełny talerz omletu — wyrzucił nieszczęśliwy jednym tchem, niczem duszący się

nurek, który raptem zaczął napierać powietrza w płuca. W grobowym milczeniu, które zalegało po tem oświadczeniu, Bertie wyczytał swój tragiczny los.

— Może to przecież nie była trucizna — odważył się poddać niepewnym głosem Harriwell. — Ale zaraz się przekonamy; zawołajcie kucharza.

Wszedł młody, uśmiechnięty murzyn z przebitym nosem i obwieszonymi uszami.

— Wiwi tu — wołał na murzyna Harriwell. — Co to jest na półmisku?

— To być dobry kai-kai (jedzenie), — bełkotał zastraszonej tą groźną indagacją.

— Zmusić go, żeby zjadł, to będzie najlepsza próba — odezwał się Mc Tawish.

Harriwell nabrał tyżkę omletu i poskoczył z nią ku przerażonemu murzynowi, który niepewny co z tego wszystkiego wyniknie uniknął do kuchni.

— To zachowanie kucharza potwierdza aż nadto nasze obawy. Widzieliście? Nie odważył się przekłnąć omletu.

— Panie Brown, proszę natychmiast włożyć mi kajdany — polecił Harriwell, poczem z pewnym zadowolaniem zwrócił się do Bertiego.

— Wszystko w porządku mój stary druhu; już to komisarz rządowy nie wypuści go ze swej opieki, a jeśli pan umrze on niechybnie będzie wisiał.

— Ależ panowie — panowie — miejcie litość — pomyślcie przecież i o mnie —

Harriwell wzruszył ze współczuciem ramionami.

— Bardzo mi przykro, ale na miejscową truciznę niema antidotum. Może pan sam znając swój organizm wpadnie na jakiś pomysł.

Dok. nast.)

Kryzys finansowy Teatru lwowskiego.

Zarząd miasta Lwowa przejął dnia 1 lipca 1918 r. od ówczesnego dzierżawcy Hellera teatr miejski we własny zarząd i zakończył trzy pierwsze lata własnej gospodarki teatralnej z drobnym deficytem.

Sytuacja pogorszyła się znacznie w czwartym roku operacyjnym od 1 lipca 1921 do 30 czerwca 1922 r., w którym bilansowo wykazana jest strata 32.466.813.40 mkp.

Jednakowoż rzeczywisty deficyt za ten czas jest znacznie większy od powyższego książkowego, gdyż nie wliczono do niego całego szeregu rozchodów tylko dlatego, że z braku funduszków nie pokryto ich. Oprócz tego deficyt zmniejszono sztucznie przez zaliczenie do powiększenia majątku teatralnego wszystkich wydatków na uzupełnienie biblioteki, dekoracji, kosztów mebli, instrumentów muzycznych i rekwizytów scenicznych na sumę około 11 milionów. Tego rodzaju wydatki stanowią absolutną konieczność przedsiębiorstwa teatralnego, powtarzają się w każdym roku i ostrożna gospodarka nie powinna zaliczać ich do aktywów, zwłaszcza w tym wypadku, gdy w ciągu pierwszych trzech lat prawie żadnych wydatków na ten cel nie robiono i jeszcze kwestja, czy wydatki tegoroczne doprowadziły ruchomości teatralne pod względem ilości i jakości do tego samego stanu, w jakim odziedziczyła je gmina m. Lwowa po Hellerze? W ostateczności, ponieważ wiele z tych przedmiotów ulega szybkiemu zużyciu i zniszczeniu, powinno potrącić się bardzo znaczny odsetek na ich amortyzację. Zaznaczam, że powyższe uwagi nie odnoszą się do wydatków inwestycyjnych na uruchomienie 2 nowych teatrów w sumie około 4 milionów.

Wobec wątpliwości co do prawidłowości zestawień rachunkowych na 1 lipca br. i naglącego zapotrzebowania gotówki, zrobiono nowe zestawienie rachunków na 31 października 1922, które wykazało istotny niedobór na tę datę 113.242.592.21 mkp.; po dodaniu subwencji rządowej w kwocie 8.056.400 mkp. rzeczywisty niedobór w teatrach miejskich wynoszący przeszło 121 milionów marek, zredukowano do kwoty 109 milionów, z powodu przyznanego przez Radę miejską 75 proc. opustu za elektryczność, gaz i wodę, zużyte przez teatry miejskie. Ponieważ ten ostatni opust i tak nie zrównoważył budżetu teatralnego, a tylko znów sztucznie obniża deficyt, który w ostatecznym rezultacie gmina musi pokryć z innych funduszków, więc byłoby racjonalniej liczyć teatrom pełną należność za elektryczność, gaz i wodę, aby otrzymać w ten sposób prawdziwy stan gospodarki teatralnej, a nie bawić się w przerabianie czarnego, jeśli nie na różowy, to przynajmniej na szary kolor.

Dla uzdrowienia gospodarki teatralnej magistrat, a za nim i Komisja Teatralna postanowiła zaciągnąć długoterminową pożyczkę w wysokości 150 milionów, którą sekcja II. podniosła do 200 milionów, a dyskusja nad tą propozycją ma odbyć się 14 bm. na pełnej Radzie Miejskiej.

Wszystko przemawia zatem, że deficyt teatralny nie zatrzyma się na powyżej ustalonej kwocie, a będzie wzrastał z przyspieszoną szybkością i ostatecznie spadnie na barki całej ludności gminy Lwowa, która ma prawo wiedzieć za co i dlaczego ma płacić. Z tego powodu poruszam tę sprawę publicznie, sądząc, że ta droga nie tylko sprawie teatralnej w niczem nie zaszkodzi, ale może przyczynić się do skierowania jej na właściwe tory.

Zdać się, że wszędzie, a zwłaszcza w całej Polsce teatry toczą ciężką walkę o byt, i deficyt teatralny nie jest udziałem samego Lwowa.

Pierwszą i najsilniejszą przyczyną tego zjawiska jest powszechne zubożenie ludności przez woj-

ne i deprecjację waluty, która szczególnie dotkliwie działa się we znaki ludności miejskiej, na której prawie wyłącznie opierają swój byt teatry, a nieliczne wyjątki, nowobogaczy nie są w stanie ich zapłacić. Wobec tego podwyższanie cen biletów teatralnych ma swoją maksymalną granicę, po za którą frekwencja zmniejszy się szybciej, niż wzrost cen biletów i ogólny dochód teatru raczej zmniejszy się, niż powiększy. To jest fakt nie ulegający wątpliwości, bo już potwierdzony dotychczasowym doświadczeniem.

Drugą przyczyną deficytów teatralnych jest nadmierny wzrost kosztów, zwłaszcza płac, które w wielu wypadkach przekroczyły mnożnik 4000 w stosunku do norm przedwojennych i przewyższają wszystkie inne płace i zarobki. Stało się to wskutek wyjątkowych koniunktur dla pracowników teatralnych, jakie otworzyły się dla nich w Rzeczypospolitej Polskiej po przyłączeniu do niej zaborów pruskiego i rosyjskiego, w których powstały dziesiątki nowych teatrów. Spowodowane wojną przewroty społeczne i związki zawodowe umożliwiły niektórym sferom wyzyskać korzystną dla nich koniunkturę do ostatecznych granic i do tych sfer zalicza się i personal teatralny, który nie liczy się z tem, że zazwyczaj wyjątkowe koniunktury nie trwają długo i po nich następuje gwałtowna depresja, bardzo prawdopodobna w dziedzinie teatru, który nie jest tak niezbędnym, jak chleb powszedni, i jeżeli stanie się za drogim, to ludność przestanie korzystać z niego.

Równoległe ze wzrostem wymagań idzie obniżenie pracowitości i obywatelskości, wobec których bezradne są zwłaszcza zbiorowe zarządy gminne w charakterze przedsiębiorców teatralnych.

W tych warunkach łatwiej może radzić sobie prywatny przedsiębiorca.

Szybki wzrost płac ilustruje poniższe zestawienie za 4 pierwsze miesiące bieżącego sezonu, obejmujące gaże i honoracje niezmiennego liczebnie personalu:

za lipiec	25.614.363 mkp.
za sierpień	29.213.381 mkp.
za wrzesień	71.674.700 mkp.
za październik	75.842.721 mkp.

W listopadzie nastąpiła dalsza zwyżka o 30 proc. i oczywista rzecz, że w tym samym stosunku pójdzie dalej.

A więc same płace za te 4 miesiące wyniosły przeszło 200 milionów przy ogólnym przychodzie za ten czas 246 milionów.

Trzecią przyczyną deficytu należy upatrywać w istnieniu trzech teatrów, przez co ogólna frekwencja w nich spadła poniżej 50 proc. ich pojemności.

Wreszcie brak kapitału obrotowego wpływa bardzo ujemnie na cały bieg spraw teatralnych, bo podraża prowadzenie ich, uniemożliwia wystawę nowych sztuk i zmusza do stawiania sztuk „kasowych”, niezależnie od ich wartości kulturalnych i artystycznych, co stoi w sprzeczności z zasadniczym celem, jaki przyświecał zarządowi miasta przy przejęciu teatru lwowskiego pod własne kierownictwo. Projektowana 200 milionowa pożyczka, o ile uda się ją zrealizować, usunie tylko tę ostatnią przyczynę i to tylko na tak długo, dopóki nie zje jej wzrastający deficyt, co prawdopodobnie nastąpi jeszcze przed wpływem bieżącego roku administracyjnego.

Nie obniżając wagi i powagi Teatru Narodowego we Lwowie, należy jednak z całym naciskiem stwierdzić, że zarząd miasta nie ma prawa obciążać swych obywateli nadmiernym na ten cel ciężarem i dlatego należy już dziś oprócz zamierzonej pożyczki przystąpić do obmyślenia radykalnej reformy całej gospodarki teatralnej we Lwowie.

Inż. Józef Jaskólski.

Nauka i sztuka.

„Szopka”. Nr. 10 tygodnika humorystyczno-satyrycznego „Szopka” oprócz bogatego działu ilustracyjnego, zawiera zajmującą treść literacką. Jako przykład podajemy „Najlepszy dowód”: Czem się trudnił poseł komunistyczny z Warszawy Królikowski! Pszczelnictwem-Pszczelnictwem!... skąd wiesz! Jak to skąd! przecież do Sejmu idzie prosto z ula.

HENRI DE REGNIER.

„Le Compagnon”.

Oczyli za tobą góra czyli rzeka leży, wszędzie twój niewidzialny, wieczny druk i swat — na piaskach, zaschłych liściach czy na trawie [świeże] — Przeszłość idzie po cichu, niezmiennie w twój ślad.

Z głębi twojej pamięci i z życia oddali wynurza się — i ku nam podchodzi bez słów, zbiera cienie tych kwiatów, które myśmy rwali i bez przerwy w ślad naszej drogi idzie znów.

Lecz, gdy chcąc go zobaczyć, zwrócisz niespodzianie głowę, — wraz cię wyprzedza, przyspieszając krok, kiedy ty się zatrzymasz, — on natychmiast stanie, nie dojrzyz go, — choć nawet kierujesz nań wzrok.

On to zasadził niegdyś wino w twe ogrody, gdzie dziś świeżych lub cierpkich tyle zbierasz gron, a owe szczepy winnej latorośli młodej, co dziś owoc wydają, także szczepił on.

Gdy mówisz — w echu słychać jego głosu ton, w źródle, z którego pijesz, dojrzyz jego cień; a kiedy przy kominku suszysz się, zmoczony, on swe zziębnięte nogi również wsuwa w cień.

Zaledwie drzwi uchylisz, — już niepostrzeżenie wchodzi z tobą, — już gościa tego musz mieć; w kątach, gdzie pajak dzierżga swej siatki promienie, Przeszłość — bez twojej wiedzy snuje swoją sieć.

Kiedy zorza wraz z zmrokiem kręca swe wrzeciono, tam i on dopomaga, pracy owej rad; — i niejedną nitkę przez Przeszłość wplecioną znajdziesz zawsze i w każdej z twych codziennych [szat].

We śnie śpi razem z tobą, — marzy, gdy ty marzysz, w dzień i w nocy za tobą idzie cały czas, wszędzie, na każdym kroku, wierny twój towarzysz. Aż swe magiczne lustro podsunie ci raz.

I ten, coś całe życie nie widział go wcale, stanie ci wprost drogą, — nieustępny druk, i ujrzyz w zamglonego zwierciadła kryształ, jak z nim spolem wyraźnie staniecie we dwóch.

Wszystko ci przypomina — i wszystko pamięta co przeszło i już nie jest, — i życia bieg nasz za tobą i twym losem stojąc, uśniechnięta przypomina ci w lustrze ta Przeszłości twarz.

Przełożył Kazimierz Rychłowski

NADESLANE

— Zapraszamy koleżanki, które należały do chóru p. prof. Loebowej o natychmiastowe skomunikowanie się z nami w ważnej sprawie. Bliższe informacje u p. Michalewskiej ul. Ciowa l. 7, I. p. między godz. 3-5 popoł. Michalewska-Gezłtkówna. 5656

Z FILOZOFII BERGSONA.

Stosunek duszy do ciała.

(Na podstawie artykułu z ostatniej publikacji Bergsona „L'energie spirituelle”).

Pogląd Bergsona, głośnego dziś filozofa francuskiego, na stosunek duszy do ciała, na pierwszy rzut oka, nie przedstawia w sobie nic szczególnego; gdybyśmy go bowiem chcieli krótko określić jakimś utartym terminem filozoficznym, musielibyśmy powiedzieć, że jest to zwykły dualizm, uznający odrębny charakter duszy i różność jej od ciała. Ale sposób, w jaki Bergson stara się ów dualizm obronić, stawiając kwestję na gruncie ściśle empirycznym i licząc się z faktami właśnie takimi, które zdają się wskazywać za zupełną zależność funkcji duchowych od cielesnych, jest tak interesującym, że zasługuje ze wszęch miar na bliższą uwagę.

Jako punkt wyjścia swoich rozważań bierze Bergson znane każdemu fakty i zastrzeżenie, że będzie się trzymał zdala od wszelkich spekulacji metafizycznych na temat istoty materji i ducha. Na to bowiem, aby dwie rzeczy odróżnić i poznać ich stosunek, nie trzeba zgłębiać dociekać ukrytej ich istoty. Nie może np. w pewnej chwili poznać wszystkich osób, które mnie otaczają, odróżniać jednak siebie od nich i widzieć tak, jak one zająłby względem

mnie położenie. Podobnie ma się sprawa z duszą i ciałem. Badanie ich istoty byłoby to przedsięwzięcie, któreby mogło nas bardzo daleko zaprowadzić: tymczasem trzymając się taktów doświadczenia, możemy z łatwością poznać co je łączy, a co dzieli.

Wyjdźmy tedy od tego, co przyjmuję doświadczenie bezpośrednie i zdrowy rozsądek wszystkich ludzi. Każdy z nas ma ciało, które podlega tym samym prawom, co i wszystkie inne części materji. Podlega ono sile grawitacji, jak każde inne, ulega też zasadzie bezwładności, potrącone z nienacka, leci dalej lub przetraca się. Ale obok tych ruchów mechanicznych, wywołanych przyczyną zewnętrzną, istnieją inne, które zdają się pochodzić od wewnątrz i wyróżniają się od tamtych tem, że są zgola nieprzewidywalne: nazywamy je „dowolnymi”. Na pytanie jaka jest ich przyczyna, odpowiadamy, że my sami, czyli nasze „ja” odgrywa tu rolę podobną do przyczyny zewnętrznej. A czemże jest owe „ja”? Na to odpowiadamy znowu słusznie czy nie słusznie, że jest to coś, co przewyższa o całe mebo ciało, z którym jest związane, coś, co wykracza poza nie w przestrzeni i w czasie. W przestrzeni dlatego, że ciało nasze zamknięte jest ściśle w pewnych granicach; gdy tymczasem nasza zdolność duchowa widzenia promieniuje daleko poza nasze ciało, dosięga aż do gwiazd. W czasie znowu dlatego, że ciało nasze jako materja jest czemś danem tylko zawsze w teraźniejszości, a jeśli mówimy o niem, że przeszłość zostawia w niem swe ślady, to trzeba pamiętać o tem, że są to ślady przeszłości tylko dla świadomości, która je widzi i tłumaczy sobie to, co wi-

dzi w świetle tego, co sobie przypomina. Przechowywanie bowiem przeszłości jest właśnie jej funkcją istotną; ona tę przeszłość na siebie niejako nawija, w marę jak się czas rozwija i w ten sposób przygotowuje sobie przyszłość, którą stara się stworzyć. Nawet, czynności dowolne, o których mówiliśmy, nie są niczem innym jak tylko, zbiorem ruchów podsuwanych nam przez doświadczenie poprzednie, a skierowanych w kierunku upatrzonym przez świadomość, której zadaniem jest, jak się zdaje, dodawać coś nowego do historii świata. Nie tylko jednak stwarzamy ruchy zewnętrznie, nieprzewidywane i nieprzewidywalne, ale stwarzamy także coś nowego i wewnątrz nas, każda nasza czynność modyfikuje nasz charakter, z którego wypływa, tak iż do pewnego stopnia stwarzamy siebie przez siebie samych. Tak więc obok ciała, które dane nam jest zawsze tylko jako coś żyjącego ciągle tylko w teraźniejszości i zamkniętego w ciasnych granicach przestrzeni i jak automat reaguje mechanicznie na wpływy otoczenia, ujmujemy w nas coś co wpływami swymi sięga daleko w przestrzeń i przechowuje pamięć przeszłości, ciało zaś narzuca już nie ruchy automatyczne i przewidywalne, ale wolne i nieprzewidywalne; nazywamy to coś naszą duszą, jaźnią lub duchem i widzimy w tem jakąś siłę, która zawsze potrafi wydać coś więcej ze siebie, od tego, co otrzymuje z zewnątrz. O tem wszystkim poucza nas doświadczenie bezpośrednie.

DR. ZYGMUNT ZAWIRSIŃ.
(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 14 grudnia.

TEATR WIELKI.

Czwartek 14 grudnia o godz. 7'30 „Coppelia“ balet w 3 akt.

Piątek 15 grudnia o godz. 7 „Dzieci ziemi“, sztuka w 3 akt.

Sobota 16 grudnia o godz. 3 „Bracia Lerche“, komedia w 3 akt. Asnyka.

Sobota 16 grudnia o godz. 7'30 „Coppelia“ balet w 3 akt.

TEATR MAŁY.

Czwartek 14 grudnia „Gobelin“, farsa.

Piątek 15 grudnia o godz. 7 „Sublokatorka“, krotkowiła w 3 akt.

Sobota 16 grudnia o godz. 7 „Sublokatorka“, krotkowiła w 3 akt.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 14 grudnia o godz. 7 „Japonka“, operetka w 3 akt. Benatzkyego.

Piątek 15 grudnia o godz. 7 „Słomiana wdówka“, operetka w 3 akt. Blecha.

Sobota 16 grudnia o godz. 7 „Japonka“, operetka w 3 akt. Benatzkyego.

Prof. Łabuński odbędzie 17 i 18 bm. lekcje w szkole muzycznej S. Kasprzak (ul. Kochanowskiego 4). 5690

— „Coppelia“ trzyaktowy balet Delibesa, wystawiony z całym przepychem kostiumów i dekoracji; oraz świetnie sgrany przez pierwszorzędną tancerzy jak pp. Kirsanowa, Fortunato, dalej Biczówna, Lozińska, Faliszewski, Ciesielski, Morawski i cały corps de balet powtórzony będzie dziś i w sobotę.

— Po raz ostatni „Gobelin“. Dziś tj. we czwartek daje Teatr Mały po raz ostatni doskonałą farsę Zalewskiego z Rasińskim w świetnej roli paskarza Kulbasa.

— „Słomiana wdówka“, nowa operetka przedewszystkiem cieszyć się będzie dużym powodzeniem dzięki kapitalnemu typowi jaki tworzy p. Tairzański. Akt drugi, prawie komedjowy, wzbudza nieustannie śmiech audytorjum z powodu naprawdę nieprześcignionej gry Tairzańskiego. Piękne postacie tworzą p. Erzeska i Rapacka a stylowe tańce ożywiają całość.

— Doroczne walne zgromadzenie Karpackiego Towarzystwa Narciarzy, odbędzie się we czwartek 12 bm. o godz. 19'30 ul. Ossolińskich 11 ze zwykłym porządkiem dziennym. W razie braku kompletu następane zgromadzenie o godz. 20 tamże.

— Jeszcze w sprawie naszego Wydziału lekarskiego. W uzupełnieniu naszej wiadomości o niedawnej uchwałę rady profesorów, dopuszczającej do katedr uczonych nie będących obywatelami Rzeczypospolitej notujemy nieprawdopodobną wprost wersję, że niektóre grube ryby na tym wydziale nie tylko forsują na katedry semitów miejscowych i obcych z których jeden zwłaszcza mimo niedawnego wyparcia się dawnych bogów — nie zerwał oczywiście z dawnymi metodami i obecną porę uważa za najlepszą chwilę do zrobienia oczywistego interesu. Co więcej mają zamiar sprowadzić sojuszników z innych mniejszości narodowych, choćby z poza granic państwa. O ile w Krakowie lub Poznaniu możliwa byłaby podobna praktyka, to w kresowych grodach osadzanie na tak wybitnych stanowiskach Rosjan jest rzeczą wprost potworną. Domagamy się urzędowego uspokojenia opinii, że Uniwersytet nasz ma być twierdzą polskiej nauki, a nie placówką międzynarodową. Nadużywanie swobody akademickiej i wyszukiwanie obecnych koniunktury politycznych może być bardzo ryzykowne i społeczeństwo może do odpowiedzialności — przynajmniej moralnej — pociągnąć nie tylko ministrów. Zwracamy się z gorącą prośbą do polskich członków wydziału z czcigodnym i zasłużonym dziekanem na czele, by zechcieli położyć kres wszelkim zakusom i intrygom międzynarodowej mafii i wydali stanowczą enuncjację, któraby przekreśliła różne denerwujące wersje obniżające zaufanie społeczeństwa do przedstawicieli najwyższej nauki polskiej.

— Wynik wyborów do Rady Izby Lekarskiej we Lwowie. Przy pierwszych wyborach do Rady Izby Lekarskiej we Lwowie w dniu 10 grudnia 1922 r. otrzymali bezwzględną większość (ponad 466) oddanych ważnych głosów, a więc na członków Rady Izby wybrani zostali doktorowie: Ślęk Fr. (921 głosów), Kohlberger Wł. (915), Hinze R. (911), Papee J. (910), Kuhl A. (909), Kwiatkiewicz St. (905), Zgórski K. (902), Szymański H. (893), Opieński J. (899), Zadurowicz E. (886), Wachnianin M. (884), Zieliński I. (883), Halban H. (867), Chalbazany D. (862), Waliłowicz T. (799), Kubiszta St. (791), Herscher I. (711), Bendel S. (710), Świtalski M. (597), Pelczar Z. (585), Milewski T. (572), Domaszewicz A. (569), Za-

lewski T. (569), Kulakowski R. (568), Nowicki W. (563), Sawicki A. (562), Ferensiewicz M. (559), Zabłocki St. (558), Andruszewski M. (557), Wajgiel E. (557), Czechowicz Fr. (556), Porycki Br. (556), Allershand H. (553), Korolewicz (552), Porajewski (547), Moszkowicz J. (542), Drzymalik S. (472), Pisek W. (467). Ponieważ aż na 39 mających być wybranymi, tylko 33 otrzymało większość bezwzględna, odbędzie się powtórne głosowanie na 1 członka Rady w dniu 14 stycznia 1923 od godz. 9 do 21 w biurach Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia we Lwowie.

— Wolne posady: Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego ma do obsadzenia od 1 stycznia 1923 kilkanaście posad urzędniczych zarówno conceptowych, jak rachunkowych oraz manipulacyjnych począwszy od XII. do VIII. stopnia służbowego włącznie. Podania z dowodami studjów i ewentualnej praktyki służbowej wnosić należy do Kuratorjum do dnia 31 grudnia br. Pierwszeństwo mają zdemobilizowani wojskowi.

— Rozwój stosunków handlowych Polski z Rumunią. Dowiadujemy się, że Walne Zgromadzenie Polskiego Banku handlowo-przemysłowego, odbyte onegdaj w Krakowie, wybrało prezesem Rady nadzorczej, p. dr. Marijana Lindego, znanego przemysłowca i byłego posła polskiego w Bukareszcie. Instytucja bankowa, założona przez naszych rodaków z Ameryki, rozwijająca się w każdym kierunku pomyślnie, a posiadająca dotąd Oddziały: Miejski w Krakowie, w Warszawie i we Lwowie i organizująca obecnie nowe Oddziały: w Katowicach, Gdańsku i Detroit, w Stanach Zjednoczonych, ma zamiar roztoczyć swą pieczę przedewszystkiem nad naszymi stosunkami eksportowymi z Rumunią i krajami bałkańskimi. Spodziewać się należy, że pod kierownictwem swego nowego prezesa, znającego doskonale życie gospodarcze tamtejsze rozkwitnie się ona dalej na pożytek polskiego handlu i przemysłu. Ponieważ brak jest dotąd dla tych krajów polskiej instytucji finansowej, ma ona zamiar w niedługim czasie otworzyć swe Oddziały w Rumunii i innych krajach bałkańskich i w tym celu w niedługim czasie, podnosi swój dotychczasowy kapitał akcyjny z trzystu milionów do jednego miliarda. Na tej drodze należy życzyć temu czysto-polskiemu Bankowi, który opiera się przeważnie na kapitałach naszego włościaństwa, pełnego powodzenia, gdyż główną wadą słabego rozwoju naszych stosunków gospodarczych ze Wschodem jest właśnie brak poparcia bankowego dla naszych eksporterów do tych krajów.

— A więc poczta lwowska niewinna. Abonenci pism warszawskich zanosili skargę na nieregularne dochodzenie dzienników warszawskich. Owóż badania wykazały, że winę ponosi poczta warszawska, która często przysyła do Lwowa dzienniki z datą późniejszą, wcześniej wskutek tego abonenci otrzymują np. z soboty dzienniki wcześniej niż z piątku.

— LKS. Sparta podaje do wiadomości, że organizuje sekcję narciarską pod kierownictwem p. inż. Eug. Rolanda. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje sekretariat klubu ul. Batorego 4 I. p. we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7-9 wiecz. Zebranie informacyjne członków, uczestników i chętnych gości odbędzie się w sobotę d. 16 grudnia br. o godz. 7 wiecz. w lokalu klubu.

—x—

— Jak „obywatele“ pracują? Asp. Dobrochłop zdepotował wczoraj w komisariacie V. dziesięć bonów z których każdy opiewał na sumę 57.500 Mk i naturalnie starannie omijał opłatę skarbową. Bony te niósł praktykant sklepowy Józef Ende, zatrudniony w firmie Gratt-Wurstel, przy ul. Kazimierzowskiej, do magazynu obuwi Tenenbauma przy ul. Akademickiej 20, gdzie owe bony miały być sdiężone. Chłopak sklepowy przegądał bony na ulicy a przechodzący komisarz policji zainteresował się bliżej sprawą i sprowadził go do komisariatu. Sprawa ta tworzy tylko małą próbkę, stwierdzającą w jaki sposób „obywatele“ z mniejszości narodowych omijają przepisy skarbowe, narażając Skarb na nieobliczone straty. A dzień każdy próbek takich mógłby dostarczyć tysiące — Anostwo bowiem „obywateli“ po pierwszorzędnym kawiarniach w ten zbrodniczy sposób załatwia milionowe interesy.

— Złodziej z m. Łodzi na gościnnym występie. Do naszego miasta zjechał wczoraj rannym pociągiem pospiesznym Zygmunt Kowalski, złodziej łódzki i rozpoczął wnet „robotę“ po ulicach. W krótkim czasie skradł na ul. Legionów dwa portfele a wieczorem, gdy zabierał się do nowego „skoku“ i wyciągnął p. S. portfel, został przytrzymany. Złodzieja łódzkiego, któremu powinęła się noga w pierwszym dniu występu na tutejszym bruku, sprowadził post. Parat do komisariatu V., gdzie przeprowadzona rewizja osobista wykryła u Kowalskiego trzy portfele damskie, kilka sztuk cennej biżuterii i rozmaite wartościowe drobiazgi. Łódzki złodziej, dla którego wyprawa po banknotowe runo do Lwowa, tak fatalny wzięła obrót, był z tego powodu wielce przygnębiony.

— Greczynka aresztowana. Wczoraj aresztowała policja za natrętne żebractwo Persydę Don, cyganke pochodzącą z Afii, z Grecji. Persyda Greczynka nie posiadała przy sobie żadnych dokumentów ani środków do życia i cygańskim szlakiem, dążąc od miasta

do miasta, zaważdziła o Lwów, gdzie ją zaopiekowała się policja.

— Kwestarka-złodziejka nawiedza domy pod pozorem zbierania na humanitarne cele, przyczem kradnie, co w jej ręce wpadnie. Wczoraj skradła w domu Malwiny Blochowej, żony dyr. banku, złoty damski zegarek.

— Oddano do aresztu Stanisława Głowackiego, pomocnika kancelaryjnego z Tarnopola, podejrzanego o kradzież futra, przedstawiającego wartość około 3 mil., popełnioną na szkodę dra M. Horowitza.

DWA WYROKI ŚMIERCI.

zapadły we wtorek przed sądem przysięgłych na parę kochanków, Katarzynę i Wasyla Krowczuków, którzy zamordowali w marcu br. męża Katarzyny. — Hnata Krowczukowa zdradzała swego męża z jego rodzonym bratem Wasylem i mimo, że mąż partrzał na to przez palce, postanowiła go zabić. Gdy namówiony przez nią kochanek rzucił się pewnej nocy na męża i począł go dusić, wówczas nadbiegła „wierna“ żona i pomogła mu dobić ofiarę. Ponieważ uduszony dawał jeszcze słabe oznaki życia, kochankowie pocięli mu nożami twarz, ręce i brzuch, poczem zaciągnęli trupa do sieni. Trybunał skazał Katarzynę i Wasyla Krowczuków na karę śmierci przez powieszenie. Obrona wniosła rekurs.

2-ga i końcowa serja

K I S M E T

Przecudny dramat orient. w 6 akt. p. t.

W NOC PRZEDŚLUBNĄ

MARYSIENKA.

KOPERNIK.

— Otwarcie nowej placówki handlowej. Przy ul. Rutowskiego l. 12 naprzeciw kościoła OO. Jezuitów otwarty został magazyn towarów bławatnych, płócien, szyrtingów, trykotaży itd. pod firmą Franciszek Zajac. Kierownictwo firmy objął jako wspólnik p. Józef Słojowski znany, długoletni współpracownik firmy Szajerów, a później firmy Błocki. Dewizą magazynu: jak najlepszy towar po możliwie przystępnych cenach. 5695

Dzieci dla Dzieci.

Święta Bożego Narodzenia szybkim się ku nam zbliżają krokiem... Pełno za wystawianiu sklepoweni zabawek i cacek... Dzieci stają przed lustrzanymi szybami, zastanawiając się nad tem, co im Aniołek przyniesie, a rodzice szukają tego, co stanowi marzenie ich pieścioszek. Tylko patrzeć, jak nadejdzie Wil'a, święto rodzinne i jak oczy malen tw zabłysną narówno ze światłem choinek na widok dla nich przeznaczonych cudów. Tulić się one będą miłośnicie do ojców i matek, a ci przycisną do serca te ukochane swe skarby, w których widzą nadzieję swoją i przyszłość.

Ale nie wszędzie dnia tego równie wielka zawita radość...

Przy ulicy Szymonowiczów l. 6 stoi samotny domek pod nazwą „Rodzina Sieroca“, a w niem wychowuje się 50 dzieci po obrońcach Lwowa i kresów wschodnich, dzieci, których w dzień Wilii nie będą pieścić rodzice, bo oni w zimnej leżą ziemi... Dzieci, co nie zostaną obdarowane przez nikogo, o ile o nich pamiętać nie będą dzieci szczęśliwe i w pomyślnych żyjące warunkach.

Więc do Was się zwracamy, Dzieci lwowskie, dzieci, posiadające rodziców i wszystko, co Wam potrzeba do szczęścia. Pamiętajcie o biedniejszych od Was i nie zapominajcie o tych najbiedniejszych swoich rówieśnikach, których Ojcowie zginęli na to, żebyśmy w wolnej żyli Ojczyźnie.

Przeczyście się do tego, żeby i One „Gwiazdkę“ swoją miały! Prześlicie prosiny serdecznie, albo przyniesiecie same do ochronki coś z własnych zabawek, książek, lub innych drobnostek a każdy najmniejszy dar przyjmujemy z wdzięcznością i cieszyć się będziemy tem, że takie miłosierne postanowicie serduszką. Jest u nas 25 chłopców i tylko dziewczynek od 5-ciu do 15 lat — ta wiadomość się Wam pewnie przyda, a i ta także również, że dary oddawać należy albo do „Rodziny Sierociej“ na ręce Panny Rottermund (kierowniczkę) codziennie popołudniu, albo na moje przy ul. Napielaka l. 37 (parter na lewo).

Maria z Dzieduszyckich Komorowska w imieniu Zarządu „Rodziny Sierociej“.

Nekrologia.

Zofia Fischerówna
córka st. radcy skarbu

Po ciężkich cierpieniach z opatrzoną św Sakramentami zmarła dnia 12 grudnia 1922 r. w 18 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 15 grudnia 1922 r. o godz. 11 przed południem z domu żałoby przy ul. Andrzeja Gołaba l. 6 na cmentarz żydowski. 5693

Dział ekonomiczny.

Nie zwiekać z zapłatą podatków. Izba Skarbowa prosi podatników, by uiszcili zaległe podatki przed Nowym Rokiem we własnym interesie, gdyż od 1 stycznia projektowane są dotkliwe kary za zwłokę, po- zatem podatki nie zapłacone w swoim czasie mogą być podwyższone odpowiednio do spadku wartości marki polskiej.

Podwyższenie agia celnego. Dz. Ust. Rz. P. Nr. 106 z dnia 7. grudnia br. ogłasza rozporządzenie, mocą którego agio celne zostaje z dniem 15. grudnia br. podwyższone na 99.900% (mnożnik 1000) dla tych towarów, które dotąd opłacały agio 49.900% (mnożnik 500). Rozporządzenie to nie dotyczy zatem towarów, objętych rozporządzeniem o ulgach celnych i tych, które opłacają mnożnik normalny, wynoszący obecnie 1500.

Ten sam Dz. Ust. zawiera ponadto rozporządzenie, uzupełniające listę towarów, opłacających mnożnik normalny (1500). Rozporządzenie to, które wcho- dzi w życie z dniem 15. grudnia br., zalicza do towa- rów opłacających cło normalne dodatkowo następu- jące artykuły: sole i preparaty zawierające złoto i platynę, azotan srebra, wszelkie związki organiczne, zawierające jod, związki bismutu, tlenek bismutu, zas- tawy azotan bismutu, sole bismutowe kwasów: gallusowego, garbnikowego i innych, związki rtęci: sublimat, kalomel, cynober, tlenek rtęciowy i jego sole, organiczne związki barwiące (barwniki) synte- tyczne i ich zasady oraz leukozwiązki i pigmenty.

Reklama dla Ameryki. Wskutek interwencji Pol- skiego Konsulatu Generalnego w Chicago Minister- stwo Przemysłu i Handlu zwraca uwagę, iż posyła- nie do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej li- teratury informacyjnej i ogłoszeniowej w języku fran- cuskim jest zupełnie bezcelowe wobec zbyt małej znajomości tego języka w Ameryce. Posyłane tam niejednokrotnie wydawnictwa w języku francuskim, jak np. propaganda Targów Wschodnich, II-go Tar- gu Poznańskiego, biuletyny ekonomiczne Agencji Wschodniej itd. jakkolwiek zawierają wiadomości bardzo cenne, nie mogły być, jedynie z tego wzglę- du wykorzystane.

Wszelka literatura informacyjna przeznaczona dla Stanów Zjednoczonych musi być bezwzględnie redagowana w języku angielskim.

Należy podkreślić konieczność pedantycznego przestrzegania poprawności angielszczyzny, dotych- czasowe doświadczenie bowiem wykazało, że sprawa ta traktowana jest bardzo powiewnie, w rezul- tacie czego polskie placówki konsularne w Stanach Zjednoczonych otrzymują wydawnictwa nienadające się do rozesłania.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 13. grudnia 1922.

Z akcji bankowych notowano Bank Rolniczy po kursie 5.150. — Ziemiński Bank Kredytowy obniżył- szy się na 1.850 awansował następnie na 2.000. — Bank Hipoteczny zakończył kursem 2.000.

Targ akcjami przemysłowymi bez większego za- interesowania

Polska Nafta ustaliła się przy kursie 4.350, w Warszawie 4.650, 4.600.

Oikos obniżył się z 20.250 na 20.000.

Zieleniewski 16.500, w Krakowie 16.700, 17.200.

Gafota 2.500, nieefekt. 2.000.

Parowozy silniejsze, awansowały z 6.600 na 7.250, w Krakowie 6.900.

Pocisk 2.900.

Karpalit 4.300.

Siersza el. 2.100.

Za Rakszawę płacono 14.250.

Waluty i dewizy:

Tendencja w dalszym ciągu silniejsza.

Dolary awansowały na 18.350, pod koniec gieł- dy ustaliły się na 18.300, w Krakowie 18.600, 18.500.

Zurych rozpoczawszy kursem 3.425 doszedł z końcem giełdy do 3.465.

Belgia 1.180.

Paryż 1.300.

Praga początkowo 570, pod koniec giełdy awan- sowała na 582, w Krakowie 583.

Berlin silniejszy, ustalił się na 2.25 1/2.

Wiedeń 26, 26.25.

Londyn za który płacono początkowo 84.500, ob- niżył się w końcu na 83.500.

Według telefonicznych wiadomości notowano w Warszawie: Dolary 18.375, 18.275; Berlin 221, 225, 223; Londyn 84.500, 83.900, 84.700; Praga 590, 582; Wiedeń 26.

Miljonówki 1.700, 1.680.

Zurych (PAT). Kurs giełdy z dnia 13 XII.

Berlin początkowo 0-06 1/2, końcowo 0-06 1/2, Holandia 21200, Nowy Jork 528 1/4 528. — Londyn 24-49, Paryż 37-35 37-40 — Mediolan 26-35 — 26-37, Bruksela 00-00, Kopenha- ga 000-000-0 Sztokholm 00-00, 000-00 Chrystiania — — 0-00-00 Madryt 00-00 00-00, Buenos Ayres 000-00, Praga 16-65 16-65, Budapeszt 0-23, Zagrzeb 1-65 1-65 Bukareszt 3-20, Warszawa 0-03 1/4 0-03 1/4, Wiedeń 0-0075 0-0075 Austr. korony siempl. 0-00-76.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13. grudnia 1922.

Obroty ożywione, ogólny obrót 90 ton.

Transakcje w pszenicy po 59.000 i 59.500 loco Lwów; w życie po 38.300 loco Borki Wielkie, po 39.000 loco Belz i po 39.000 loco Lwów, oraz w ow- sie po 38.000 loco Sokal.

Zapotrzebowanie w zbożu twardem i owsem prze- wyższa podaż.

Strączkowe i otręby poszukiwane.

W ziemiakach przemysłowych zapotrzebowanie lokalne.

Popyt za sianem i słomą dobrej jakości.

Tendencja silnie zwyżkowa, usposobienie bardzo ożywione.

Następne zebranie Giełdy zbożowej odbędzie się w piątek dnia 15. grudnia 1922 o godz. 11-tej przed południem.

Kronika sportowa.

Utworzenie Związku Akademickich Towarzystw Sportowych. Na ogólnym - krajowym zjeździe spor- towym młodzieży akademickiej, który się odbył w Krakowie, uchwalono powołać do życia związek a- kademickich towarzystw sportowych.

Program treningu w lekkiej atletyce p. Harwar- tha, trenera z Finlandji we Lwowie: czwartek o g. 8-mej wiecz. trening z lekko - atletami klubów lwow- skich; piątek o g. 8-mej wiecz. trening jak wyżej; sobota o g. 8-mej wiecz. prelekcja z demonstracjami dla publiczności w sali Sokoła - Macierzy.

Niedziela i poniedziałek przedpołudniem w wie- dźalni wojskowej ćwiczenia praktyczne.

Treningi odbywać się będą w sali Sokoła - Ma- cierzy.

Sezon narciarski rozpoczął się już 1 wre pełnią życia sportowego. Ruszyło się najstarsze nasze to- warzystwo narciarskie KTN, przebyli już jeden kurs narciarski „Czarni” i jeden „Pogoni”. Gwaro zwa- szcza było na stokach karpaccich w Sławsku i w Tuchli w dniach 8, 9 i 10 grudnia. W liczbie około 20 osób, z Czarnych ćwiczyło pod wodzą p. Wehr- steina, inż. Dudryka i p. Kitza, nadto zwiedzono Tro- ściń i Zelenyj Werch, na stokach którego zbudowa- no prowizoryczną skocznię i ćwiczone się w sko- kach, wreszcie młodą, lecz bardzo ruchliwą sekcja narciarską Pogoni rozbiła swe namioty w Tuchli, gdzie trzydniowy kurs prowadził p. Marion; w kursie tym uczestniczyło 16 mężczyzn i 4 panie. Tu musiny za- notować wypadek, który mógł się fatalnie skończyć; oto jeden z uczestników wycieczki mimo zakazu od- łączył się od wycieczki i przepadł w śniegach. Dopiero wczoraj nadeszła wiadomość, iż zdołał ocalić się, jednak odmroził ręce i nogi. Kierownika wycie- czki czy przewodnika należy bezwzględnie na wy- cieczce słuchać.

Warunki śnieżne obecnie w Karpatach doskonałe, temperatura niżej zera, schroniska wygodne zdołały sobie wszystkie kluby zapewnić, toteż zima tego- roczna zapowiada się dla naszego sportu królewskie- go jak najlepsza.

Przybycie trenera fińskiego lekkoatletyczne- go p. Harvartha do Lwowa. Niedostęstwo władz spor- towych warszawskich przechodzi już wszelkie gra- nice przyzwoitości, dobrego wychowania i godno- ści w tym wypadku nawet narodowej. Wczoraj, jak deus ex machina, zjechał do Lwowa zupełnie niespo- dzianie p. Harvarth, trener fiński, który kosztuje grubą sumy PZLA.; zjechał by naszych lekkoatletów przez kilka dni czegoś nauczyć. O przyjeździe tego- nikt we Lwowie nie został powiadomiony a miał do tego prawo przedewszystkiem lwowski okręgowy Związek LA. Przyjechał na 4 dni zaledwie, gdyż w poniedziałek już odjeżdża. Dano mu list na drogę do znanej sportowej rodziny we Lwowie i reszta War- szawę nie obchodzi. Przedewszystkiem należało o tem powiadomić prof. Dregiewiczza prezesa LOZLA., następnie prasę i publiczność a zwłaszcza tych, któ- rych to obchodzi najżywiej, tj. lekkichatletów. P. Harvarth sam wyraża swe zdziwienie, patrząc — jak się z nim postępuje i jakież mniemanie wywiezie on o nas do swej ojczyzny. Jestto karygodna lekkomyśl- ność i niepodobna pisać o tem bez oburzenia.

LKS. Pogoni wzywa wszystkich czynnych człon- ków lekkoatletów, by przybyli dziś (czwartek) do Sokoła-Macierzy (ul. Zimorowicza) o godz. 7:30 wie- czorem, celem odbycia pierwszego treningu pod kie- rownictwem p. Harvartha.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Warszaty stolarskie sprzedam stolarz Kołtāja 5. 5490

Kapelusze najnowsze polecia przarabia modnie, tanio magazyn Eugenji Brojowskiej, Lwów, Halička 20, II. p. 1791

Marki zaaranżone, zbiory, zapasy kupuje stale Eug. Szczerba ul. Wronowska 10. 5376

Dla biur księgi handlowe i bankowe, Zurnale ame- rykańskie, kwintarysze, bloczki kasowe i ma- gazynowe pole a „Sarmacja” Lwów, Akademicka 8. 5650

Rolnik i leśnik p. e. w szorze na 1/2, z wyższem wy- kształceniem i wszechstronną prakty- ką, zdrowsi, silny, energiczny, w średnim wieku, żonaty, (świadczenia bardzo chlubne, wymagania umiarkowane) — przyjmie posadę najchętniej samodzielną w majątku rolnym lub leśnym. Adres: Plewiński, Mosty Wielkie (Małop.) Za pośrednictwo nagrodzi. 5643

Garbifur salonowy machiniowy z brozami nowy, przedwojenny, okazjnie sprzedam ul. Pańska 6 parter lewy. 5673

Dobielcówka angielska Greener — Londyn okazjnie do sprzedania. Kurkowa 2 Sartory rusznikarz. 5671

Saneczki sportowe polecia M. Kierski Lwów, pasaż Mi- kolascha. Oddz. ul. Sienkiewicza 11. 5665

Pieco szamotowe TANIO polecia M. Kierski Lwów, pa- saż Mikolascha, oddz. ul. Sienkiewicza 11. 5666

Kamienie młyńskie, Kaspry, Cylindry, Motory, Turbiny, Transmisyje, Pasy, po cenach przystępnych polecia „Pilot” Lwów, Bat rego 4. 5665

Kupuje używane meble w różnym stanie. Zieliński, Koł- tāja 5. 5633

Szczotki najlepszej jakości po cenach fabrycznych polecia szczotkarnia Kopernika 17. 5670

Lokomobile Clayton Shuttleworth 4 HP. używane, w najlepszym stanie do sprzedania. Zarząd dóbr Stanisówka op. Mosty wielkie. 5639

Zegar konsolny westminsterski angielski, Fenograf Edisona oryginalny sprzedam okazjnie. Wiadomość Murar- ska 64 II. p. drzwi 8. 5680

Dobermany szczeniata z będy Świątokrzyska 4 2 p. 2-gie drzwi na prawo, ganek. 5686

Pianino z phonolą, nutami, okazjnie do nabycia. Skład fortepianów B. Połańskiego Tańskiej 1. 5680

Motor „Diesla” 35—45 HP nowy lub używany w dobrym stanie kupi Zarząd dóbr Odnów p. Kulików. 5681

Do polskich dworów Polak katolik poszukuje w kszą ilość masła z umową na rok. Pawłowski, Hetmańska 8 3 piątro. 5687

Bieliznę męską, damską, pościelową przyjmuje do szy- cia szwalnia Teatyńska 1 A. 5285

WOLNE POSADY.

Biuro pośrednictwa pracy dla nauczycielstwa, oficj listów gospodarczych, wszelkiej służby Niemczynowska Lwów, plac Akademicki 3. 5670

Leharz na prowincji przyjmie guwernantkę muzykalną i mówiczą po angielsku, nadto poszukuje gospo- dyni, służącej i d. b. e. j. krawczywi domowej. Dr. A. Käfer lekarz miejski Oleszyce. 5640

POSADY POSZUKIWANE.

Rolnik z ukończoną szkołą farmologiczną, doświadczony specjalista od przetworów owoców i warzyw, wy- robu win. szuka odpowiedniego stanowiska. Zgłosz- nia do administracji pod „Fachowiec”. 5683

Osoba inteligentna, wiek średni zajmie się troskliwie i starannie wychowaniem dzieci i gospodarstwem domowym w w. w. z. tylko na wyjazd — wymagana skro- mac. Łaskawe zgłoszenia — administracja „Sumienieść”. 5684

Pomocnik notarialny z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami — rutynowany we wszelkich agendach poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe zgło- szenia do administracji Słowa Polskiego pod „Pomocnik”. 5697

MIESZKANIA.

Za wynajęcie 1 ładnego pokoju z kuchnią we Lwowie dam dobry fortepian „Schweighofer”. — Zgłoszenia Büchnerowa Lubaczów. 5645

Pokój umeblowany z obsługą, światłem, pościelą od 1go stycznia. Zgłoszenia do Administracji pod „Przy- stan”. 5688

Pokój z przedpokojem w śródmieściu, nadający się na biuro zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia listowne w administracji p. d. „Szczęsny”. 5682

MAŁŻENSTWA.

Ziemlania lat 36 ożeni się z młodą, sympatyczną i go- spodarno panią córką ziemianina przemy- słow a lub kupca, któryby mógł mu ułatwić finansowo od- budowę rolniczych zakładów przemysłowych. Zgłoszenia pod „Ostrów” Lwów, Reklama prasowa Chorążcz. zna 1. 5675

Inżynier lat 45, właściciel realności, ożeni się. Zgłosze- nia po „Samotny inżynier” przyjmuje admini- stracja Słowa do 22 grudnia. 5678

Student politechniki lat 27, porucznik rezerwy, wysoki nie brzydki, solidnego charakt ru, ożeni się z panną ładnego usposobienia do lat 24, wysokiego lub średniego wzrostu, majątną, która do pomoże mi do ukoń- czenia studiów. W zamian otrzyma prawdziwą wdzięcz- ność Listy nie anonimowe pod „Sigma” adm. Słowa Pol- skiego 5685

Starzy kawaler na wysokim stanowisku państwowem poślubi pannę lub wdowę z odpowiednim ma- jątkiem i urządzeniem mieszkaniem. Poważne zgłoszenia p. ste restante okazicielowi legitymacji kolej 1104. 5634

RUŻNE DONIESIENIA.

Zgubiona kartę zwolnienia z wojska na imię Enstachego Mazura unieważnia się 5647



PIECYK ELEKTRYCZNY KAŻDE NACZYNIĘ

do ogrzewania mieszkań, biur, lokali i wszelkich pomieszczeń

„SŁOŃCE”

Największa produkcja ciepła przy najmniejszym zużyciu prądu. Dla P. T. Lekarzy potrzebny również jako aparat do szybkiej produkcji gorącego powietrza.

Wyłączna sprzedaż na Lwów i Małopolskę Wschodnią

„LUMEN”, Lwów, plac Marjacki I. 4.

staje się elektrycznym garnuszkiem przez

„TORPEDO”

t. j. elektryczny aparat do zagotowywania wszelkich płynów przy minimalnym zużyciu prądu. W czasie 5 minut osiąga się temperaturę wrzenia. Do gospodarstw domowych, podróżujących, hoteli, lekarzy, sanatoriów, szpitali niezbędne.

5576



GAZETA BANKOWA

Największe w kraju czasopismo ekonomiczne wychodzi dwa razy w miesiącu.

Prenumerata kwartalna 6.000 Mkp. Po otrzymaniu 750 Mkp. w gotówce lub znaczkach

peczętowych wysyła się egzemplarz okazowy pod opaską poleconą.

Adres Wydawnictwa: Lwów, Zimorowicza 5. Tel. nr. 581.

WIELKA ŚWIĄTECZNA SZARADA

znanego z taniości

Magazynu Strojów Damskich
H. L. GRÜNSTEINA Lwów,
Szpitalna 6.

1. Przeszło do sklepu pięć dziewczynek
2. By zaopatrzyć się w stój,
3. Jedną kupiła szlafrok do prania
4. Drugą coś jeszcze?
5. Trzeciej na ucho powiedział spowiednik
6. Z b. kupiła kostjum i płaszcz;
7. C. warta i piąta, obie były chłopki
8. Kupiły sobie ciastki no i...

wszystkie cztery zwrotki czytać do rymu — bez dodawania kreślenia, przedstawiania lub przekręcania wyrazów.

Za dobre rozwiązanie szarady przeznaczamy

pięć nagród łącznej wartości

100.000 Mkp.

- Nagroda I. Jemper jedwabny
" II. Suknia wełniana
" III. Jemper wełniany haczk.
" IV. Bluzka markizetowa
" V. Bluzka ciepła

Rozwiązanie szarady nadsyłać pisemnie z podaniem nazwiska i adresu do dnia 22 grudnia b. r. H. L. Grünstein Szpitalna 6. a w dniu 23 grudnia b. r. o godz. 7:15 wieczór w magazynie H. L. GRÜNSTEINA ulica Szpitalna I. 6. Odbędzie się publiczne losowanie i rozdanie nagród. Nazwiska pięciu wylosowanych zostaną ogłoszone w dziennikach. 5648

5 nagród w postaci strojów damskich można oglądać codziennie za wystawą

MAGAZYNU STROJÓW DAMSKICH H. L. GRÜNSTEINA Lwów Szpitalna 6.

DZIENNA BROSZURY

reżenie czołkami nowego kroju i na maszynach (Linoypach).

Czasopisma - Afize Tabele

i t. p. roboty, w zakres drukarstwa wchodzące, wykonuje szybko i po umiarkowanych cenach

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO”

Albert Einstein i jego teoria

Wydanie drugie.

Cena 250 Mk.

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego”. — Z prowincji przyjmują zamówienia Adm. „Słowa Polskiego” i użycia 25 proc. rabatu.

Stanisław Grabski.

5476

Naród a państwo.

Cena 400 Mkp.

Prenumeratę

na „Słowo Polskie”
przyjmuje
Administracja „Słowa Polskiego”
Lwów, Zimorowicza, 11-13.

NA CAŁYM ŚWIECIE

znany jest szeroko i od szeregu lat chlubnie zaprowadzony, znany komity środek dezynfekcyjny

LYSOFORM,

który stosuje się do zmywania ran, do mycia rąk i instrumentów chirurgicznych, do przemywania (u kobiet) oraz wszelkich dezynfekcji i zneutralizowania nieprzyjemnej woni.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Wyłączny hurtowny skład na całą Polskę: Polska Spółka akcyjna „PHARMA”, Magister B. Jawornicki w Krakowie, ul. Długa 5.

JOZEFA KŁOPOCKA

Bydgoszcz, Gdańska 41 II. p. Filja Górny Śląsk — Katowice — Neisterstr. 7. parter. poleca się Szan. Obywatelstwu, do

Kojarzenia małżeństw.

10-letnia praktyka. Ścisła dyskrecja. Honorowe załatwienie. Gotzinn przyjęć od 10 do 6 w niedzielę od 10 do 4. Na odpowiedź uprasza się o dotarczenie portoryj. 3821

Złote i srebrne upominki

w obzrym wyborze poleca najtaniej 5291

W. Buszek, Lwów, Akademicka 6.

Dla Pań!

Pierwszorzędne nowości na karnawał poleca firma 5657

J. Litwinowicz

Magazyn Towarów Białych. — Lwów, Halicka 21.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

krzesel, foteli, biur, kwiatników e c. t. firmy „Erael Thonet” 5658

Pańska 15. **Józef Bezdek,**

Stal narzędziowa i konstrukcyjna, żelazo, dźwigary, rury, blacha żelazna i cynkowa, koks, węgiel poleca 5266

Dom handlowy i techniczny „Pilot” Katowice ul. Hełtała 50.

2, 3 i 5 WALCOWE maszyn z granitowymi wałkami z chłodzeniem wodnym dla fabryk czekolady, farb, mydła i chemicznych fabryk o. z.

MELANŻERY

Conche, Klepaciki dla fabryk czekolady wyrobu fabryki „MAGRO” Copitz, i. Elba oraz wszelkie inne maszyny dla fabrykacji czekolady i cukrów

ostacza
GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO
BIURO TECHNICZNE

J. JARECKI i A. BUKI

Warszawa, ul. Złota 55.

Telefon 405-25.

Eshape Spka Handlowa - przemysłowa

z o. p. 5642

Lwów, Akademicka 15. Tel 469.

Posy tr. ramis, nie skórzane

Gum samoprzodowe „V edestain”.

GROBOWCE, POMNIKI

oraz wszelkie roboty kamieniar-
5596 skie wykonuje najtaniej
A. KR O L, Lwów, Janowska 83.

NACZYNIJA KUCZENNE

EMALJOWANE I ALUMINIOWE 5367

Łóżka żelazne i dziecinne poleca

Marjan Kościuk, Lwów, ulica Czarnieckiego 1,